Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8717. *Lwów, środa 19 grudnia 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Interes państwa - a postulaty urzędników.

Jak rząd wypłaci urzędniczy dodatek mieszkaniowy.

Wielka eksplozja gazu ziem. w Borysławiu.

Zginął przemysłowiec naftowy, jego rodzina jest ciężko ranna.

Katastrofa kolejowa w dyr. poznańskiej. - Król Amanullah oblężony. - Wojna rozgorzała w połud. Ameryce.

P. PREMJER W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (ab) P. Premjer Bartel był dziś u Marsz. Piłsudskiego w Belwederze, gdzie odbył dłuższą konferencję.

—o—

P. PREMJER BARTEL W MAŁOPOLSCE WSCH.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (ab) Zgodnie z zapowiedziami p. Premjer Bartel wyjeżdża na święta w ostatnich dniach tego tygodnia. **P. Premjer spędzi święta w Małopolsce Wschodniej, dokąd udaje się na zaproszenie swej rodziny.**

—o—

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (ab) Min. spraw wewn. Składkowski wrócił z Kępna w Poznańskiem i objął urzędowanie. Dziś p. minister przyjął marsz. Senatu Szymańskiego.

—o—

ZMIANA TARYF KOLEJOWYCH.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (ab) 20. grudnia zbiera się Państwowa Rada Kolejowa istniejąca przy min. komunikacji. Na porządku obrad znajduje się **sprawa zmiany taryf kolejowych.**

—o—

KOMISJA DLA SPRAW WĘGLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (ab) 5. stycznia odbędzie się w Genewie posiedzenie **komisji dla spraw węglowych przy Lidze Narodów.** Z ramienia rządu polskiego weźmie udział w posiedzeniu wicemin. przem. i handlu Doleżal.

—o—



TRZYDZIESTOMINUTOWE MAŁŻEŃSTWO.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

Nie „sztab generalny“ lecz „sztab główny“.

ROZPORZĄDZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZYWRACA NAZWĘ HISTORYCZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (st.) „Press“ dowiaduje się z kół wojskowych, że w najbliższych dniach wchodzi w życie zarządzenie Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudskiego, na mocy którego zmieniona będzie **nazwa sztabu generalnego na sztab główny.** Zmiana ta została spowodowana względami natury **historycznej i organizacyjnej.** W dawnej Polsce nie znano sztabu generalnego, lecz sztab główny. Wraz ze zmianą nazwy sztabu ulegną również zmianie nazwy oficerów sztabu gen. — Absolwenci wyższej szkoły wojennej otrzymają dyplom wyższego wykształcenia wojskowego i tytuł **oficerów dyplomowanych.** Przydzielać się będzie ich na stanowiska przy sztabach wyższych jednostek (dywizji, DOK., sztabu głównego). **Sztab główny podlegający gen. inspektorowi sił zbrojnych spełniać zatem będzie rolę sztabu wodza naczelnego na wypadek wojny.**

—o—

UDZIELANIE POŻYCZEK SAMORZĄDOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (ab) 21. grudnia zbiera się w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie specjalna komisja **dla udzielania samorządom pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.** Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą podania magistratów i władz powiatowych o pożyczki.

—o—

KARY ADMINISTRACYJNE ŚCIĄGAĆ BĘDĄ MAGISTRATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (ab) Na skutek polecenia min. spraw wewn. przekazane zostało przez starostwa samorządom (wydziałom egzekucyjnym magistratów) **egzekwowanie kar administracyjnych.** Dotąd kary te były **ściągane** przez policję.

Interes państwa -- a postulaty urzędników.

Poprawa głodowych płac -- to konieczność państwowa!

ZARZĄD GŁ. STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. SKŁADA MANDATY. — FINAŁ PRZEGRANEJ WALKI. — CO PARALIŻUJE DOBRE INTENCJE RZĄDU? — PIENIĄDZE NA INWESTYCJE. — NIEZASPOKOJONE POTRZEBY LICZNEJ RZESZY URZĘDNICZEJ. — NIE NARAŻAĆ LUDZI NA POKUSY.

Lwów, 18 grudnia.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, wyczerpawszy wszystkie środki, zmierzające do poprawy bytu swych członków i nie chcąc brać odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy i mogące wyniknąć stąd skutki, — **złożył swe mandaty...** Ta lakoniczna wiadomość jest finałem walki, prowadzonej w imię wydźwignięcia rzesz urzędniczych z kryzysu uposażeniowego, **finałem walki przegranej.**

Z perspektywy interesów państwa.

Wczoraj rozpatrywaliśmy to zagadnienie na tle jednego faktu: owej 13-tej pensji, której Sejm, posłuszny stanowczej woli rządu, odmówił. Dziś — rozszerzmy przedmiot. Spójrzmy nań już nie z perspektywy urzędnika, ale **z perspektywy państwa,** którego interes — jak nas zapewniają wszelkie pół- i ćwierćurzędówki — **nie da się pogodzić z postulatami urzędniczymi.** Nietykalną świętością jest budżet, a budżet ten pono zawaliłby się, gdyby urzędnikom dano coś na święta. Tak jest, budżety banków, wielu zakładów przemysłowych i samorządów nie zrujnowały się skutkiem tego wysiłku, ale budżet państwa — nie może. Zapewniano nas często i ze szczerym optymizmem, że budżet ten jest mocny, elastyczny, pozwala na poważne oszczędności; dziś dowiadujemy się, że jest **bardzo sztywny, kruchy i przytem chwiejny.** Zależy od tego, by **nędza urzędnicza trwała.**

Siła fatalna.

Po licznych przyrzeczeniach, dawanych przez p. Premjera Bartla, wypada wierzyć, że rząd miał w tej sprawie najlepsze intencje. Obecnie wprawdzie już i przyrzeczeń nie daje, ale nie wynika stąd chyba, by intencje urządu uległy zmianie. Raczej należałoby wnosić, że **jest jakaś siła fatalna,** która udaremniła obietnice rządowe, a dobrą wolę sprowadziła **do objawów platonicznego współczucia.** Uważamy, że tą potęgą, kładącą swe veto przeciw polepszeniu bytu urzędników, nie jest stan skarbu państwa, ale **pogląd, że polepszenie to nie jest konieczne.** Byłoby **wydatkiem konsumpcyjnym,** gdy ideą przewodnią rozchodów państwowych jest **inwestycja.**

Pod żaglem inwestycyj.

Niemal każda pozycja dyskutowanego dziś w Sejmie budżetu dowodzi, że takie podejrzenie jest słuszne. **Niema dla skarbu rzeczy niemożliwych,** gdy w grę wchodzi budowa jakiejś linji kolejowej, portów morskich, podwyższenie kapitału przedsiębiorstw państwowych lub kwot z działu produkcyjnych kredytów. Jeśliby budżet państwa był dwukrotnie większy, cała nadwyżka obrócona zostałaby niewątpliwie **przedewszystkiem na wkłady inwestycyjne.** Tu również rozwija się w podziwu godny sposób **inicjatywa rządu** w wyszukiwaniu nowych środków, w czerpaniu ich z oszczędności, poczynionych kosztem innych działów, tych właśnie, które w najszerszem tego słowa znaczeniu określa się jako konsumpcyjne

Czy płace urzędnicze są wydatkiem konsumpcyjnymi

Sprawę urzędniczą uważa rząd, o ile wnosić można ze słów, za godną poparcia, ale także za taką, **której załatwienie można jeszcze przeciągać dość długo.** Ludzie, którzy mimo najnędzniejszych warunków bytu żyją dotąd, zapewne **nie pomrą nagłą śmiercią skutkiem niewypłacenia im 13-tej pensji.** Gdyby ich gorliwość służbowa miała nieco obniżyć się, zaradzą temu dostatecznie stanowcze **okólniki.** Gdyby spadła wydajność pracy, **przedłuży się godziny urzędowe.** W ostatecznym zaś wypadku pozostaje zawsze odwołanie do **par. 116** w stosunku do tych, którzyby nie mogli lub nie chcieli przystosować się do warunków służby i skali życiowej.

W tym stanie rzeczy rząd, zasadniczo przyznając słuszność żądaniom urzędniczym, sądzi, że „pchanie pieniędzy w tę wiecznie nienasyconą masę“ byłoby **pokrzywdzeniem innych, żywotniejszych potrzeb państwa.** Może kiedyś z bólem serca zabierze się i do tego, ale nawet terminu podać nie może. I słusznie, bo któż mógłby określić chwilę, w której wszelkie inwestycje zostaną zaspokojone, a z oszczędności budżetowych pozostanie **nadwyżka bez określonego przeznaczenia?** Jest to pieśń dalekiej przyszłości.

Niebezpieczeństwo którego rząd niedocenia.

Rząd także wie — i w tem się zapewne nie myli — że urzędnicy polscy nie pójdą w ślady swych **austrjackich kolegów,** którzy przez zbiorową akcję zdobyli to, czego im poprzednio bezwarunkowo dać nie chciano. Wypraktykowane z dobrym skutkiem w Wiedniu środki nacisku są i zdaje się na długo pozostaną **obce urzędnikowi naszemu.** Ale **inne niebezpieczeństwo,** może groźniejsze, rząd niedocenia.

Od urzędnika żąda się gorliwości, inicjatywy, karności i **przedewszystkiem bezwzględnej uczciwości.** Słusznie powiada się, że od moralnego stanu ogółu urzędników zależy **cała siła organizacji państwowej.** Jej upadek zaczyna się z chwilą rozluźnienia zasad moralnych biurokracji. Tymczasem dziś **wszystko czyni się, by te zasady podważyć.**

Bądźmy szczerzy: od zwykłych ludzi nie można żądać, by byli bohaterami. Radosne przyjęcie palm męczeńskich należy do niewielu wybranych. A i u tych nawet, którzy **przez miesiące i lata stawiali opór pokusom,** z czasem ta moc wyczerpie się. I myli się ten, kto przypuszcza, że kodeks karny wówczas będzie wystarczającym hamulcem.

Panie premjerze!

Nie wiemy, ile z dodatkami wynoszą Pańskie pobory, ale **wiemy, jak są płaceni Pańscy podwładni.** Przy pomocy tych metod graficznych, które wykazały kwitnący stan naszego państwa, z łatwością Pan stwierdzi, że **płace ogółu urzędników na życie nie wystarczają.** Że z miesiąca na miesiąc rośnie tam **manco.** Że są niezbędne potrzeby, których z pensji opędzić nie można. Że są ograniczenia, do których **nie wolno zmuszać człowieka,** bo w sytuacjach tych honor jest śmiercią, a życie jest zejściem z drogi prawej. Krzywa, którą Pan przeprowadzi przez skalę płac i skalę cen, **idzie przez długi do śmierci głodowej, lub przestępstwa.**

Policjant, skazany ze swą rodziną na życie z płacy **około 150 zł. miesięcznie,** może czas jakiś walczyć z pokusami, ale w końcu ulegnie im. Sąd go skarze, ale sumienie niezupełnie potępi. I urzędnik, zagrożony eksmisją z mieszkania, nękany chorobami, na których leczenie go nie stać, spotka się wreszcie ze stroną, która przekona go, że **za cenę czystych rąk zabija swą rodzinę.**

Zasadnicze poprawienie uposażenia funkcjonarjuszy państwowych nie jest wydatkiem konsumpcyjnym, lecz **koniecznością państwową.** Powtarzaliśmy to wielokrotnie i powtarzać będziemy nadal. **Żaden artykuł uspokajający nie zmieni twardych praw życia.** Żadne „łagodzenie kryzysu“ obietnicami nie zlikwiduje sprawy. Do patrjotyzmu rzesz urzędniczych można apelować, ale **siła tych apeli wyczer-**

Jak rząd wypłaci dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych

„MIESZKANIOWE“ ZALEGŁE ZA R. 1927 ZOSTANIE WYPŁACONE W DWU LUB TRZECH RATACH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (ab). Dowiadujemy się, że prez. klubu BB. poseł Sławek interpelował ostatnio Premjera Bartla w sprawie sposobu załatwienia przez rząd palącej sprawy dodatku wyrównawczego mieszkaniowego dla urzędników państwowych. W odpowiedzi na to p. Bartel zapowiedział, że rząd już w styczniu wystąpi z projektem wypłacenia urzędnikom państwowym tego dodatku za miesiące bieżące, tj. od stycznia Nowego Roku. Co się zaś tyczy dodatku mieszkaniowego, zaległego z r. 1928, to będzie on wyrównany w terminie późniejszym, a to w dwóch lub trzech ratach.

puje się, bo niema takiego słowa, któreby zastąpiło chleb codzienny.

Sejm, idąc za wolą rządu, odmówił 13-tej pensji. Jednak rząd, przeprowadziwszy swą wolę, winien dość wcześnie zrozumieć: że do głodnych, gorzkich świąt urzędniczych państwo dołożyłoby. Dołożyłoby wartość, która rzeczywiście nie mieści się w ramach budżetu, bo uszczupla, bo łamie to, co bezcenne: sumienia tysięcy obywateli.

Stan szkolnictwa w Polsce
w świetle obrad nad budżetem Min. oświaty.

ZAJAWA P. CHRUCKIEGO PRZECIW MIN. NIEZABYTOWSKIEMU. — ODRZUCONY WNIOSEK DEMONSTRACYJNY. — REFERAT O SZKOLNICTWIE. — ILU MAMY UCZNIÓW, A ILU NAUCZYCIELI. PRZEWAGA KOBIET W ZAWODZIE NAUCZYCIELSKIM. — WZMOŻONY NAPŁYW DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (ab). Dzisiaj obradowała **sejmowa komisja budżetowa, która załatwiła budżet** Min. **rolnictwa**, a następnie rozpoczęła **debaty nad budżetem Min. oświaty.**

Przed głosowaniem nad budżetem Min. rolnictwa imieniem Ukraińców poseł **Chrucki** złożył **ostry protest przeciwko przemówieniu** min. rolnictwa Niezabytowskiego na jednem z ostatnich posiedzeń komisji, dotyczącem współżycia Polaków z Ukraińcami. P. Chrucki oświadczył, że **Ukraińcy czują się niesłychanie dotknięci tonem i treścią przemówienia p. Ministra i nie mogą mieć do niego zaufania.** Dlatego zgłasza wniosek o skreślenie uposażenia Ministra.

Wniosek ten w głosowaniu uzyskał nieliczne tylko głosy, wobec czego został odrzucony.

Budżet Min. oświaty zreferował poseł **Stypiński (BB).** Referent zilustrował w swoim referacie stan szkolnictwa na podstawie danych statystycznych, które są

niezwykle ciekawe.

Otóż na jednego nauczyciela wypada w szkołach publicznych 49.9 uczniów, podczas gdy w szkołach prywatnych 21.6. Na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym **3,935.895** pobiera naukę **92.8 prc. (W r. 1922/23 procent ten wynosił 68.9 prc.)** W województwach centralnych pobiera naukę **90.2** prc., we wschodnich 74.6, **w zachodnich 100.9**, na Śląsku 122.2, w woj. południowych 100.1 prc. Cyfry przewyższające 100 prc. należy rozumieć tak, że **są niemi objęte nie tylko dzieci w wieku szkolnym, ale i osoby starsze.**

Istniało **1430 zakładów przedszkolnych** (razem z prywatnymi). **Szkół powszechnych prywatnych było 26.476, które miały 3,362.822 uczniów, publicznych szkół 25.149, z tego uczniów 3,255.656.**

Następnie przeszedł referent do omówienia **stosunków nauczycielskich.** W szkołach publicznych było **nauczycieli 65.264, z czego większość stanowią kobiety, bo 36.723.** Większość nauczycieli w szkołach publ. posiadała już

kwalifikacje pełne.

W r. 1926/27 w seminarjach nauczycielskich **było 37.420 frekwentantów,** z których maturę zdało 5.280.

Szkół średnich

ogólno kształcących zarówno publicznych, jak i prywatnych było **796, nauczycieli 14.808, uczniów 215.470,** z czego 63% uczniów, a 37% dziewcząt. **Gimnazjów męskich było 39.44 procent, gimnazjów żeńskich 31.28 procent, koedukacyjnych 29.28 proc., państwowych gimnazjów było 33.58 procent, prywatnych 57.41 proc., samorządowych 8.92 proc. Do państwowych gimnazjów uczęszczało 50.26 proc., do prywatnych 42.94 prc.,** pozostali do samorządowych. Ze statystyki tej wynika jasno, że **gimnazja państwowe są o wiele bardziej przeludnione, niż prywatne.**

Referent zwraca uwagę na

ciekawe zjawisko,

na spadek ilości uczniów w klasach niższych gimnazjów, wynoszący 35 proc., a wzrost uczniów w ostatniej klasie, wynoszący 54 proc. Przyczyn tego zjawiska szukać należy odciąganiem dzieci przez szkoły powszechne. Jako **dodatnie zjawisko** zanotować należy wzrost zainteresowania się **szkołami zawodowemi.** W szkołach tych jest **158 tys. uczniów,** z czego największą frekwencję wykazują **szkoły handlowe,** natomiast najmniejszą **rzemieślnicze i techniczne.** Rozwój wykazuje **żeńskie szkolnictwo zawodowe.**

Szkół wyższych

mamy w Polsce 12, nie licząc Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, która ma niebawem otrzymać prawo wyższej uczelni. Studentów w r. 1927/28 liczyły te wszechnice **41.440,** z czego było **mężczyzn około 72 proc.** Najbardziej **frekwentowany jest wydział filozoficzny,** potem prawniczy, dalej medycyna. **Jest rzeczą znamienną, że na wydziałach filozoficznych więcej niż 50 proc. frekwentantów stanowią kobiety. Na dentystyce przekroczyły kobiety 90 proc.** Wydział filozoficzny powinno w r. b. ukończyć 800 magistrów, w r. przyszłym 1.600, a zatem zwiększa się procent kończących studja.

Wojna rozgorzała w Ameryce Połudn.
Pierwsze krwawe starcia wojsk Boliwji i Paragwaju.

BOLIWIJCZYCY, PO PIERWSZYCH POWODZENIACH, ZMUSZENI ZOSTALI DO COFNIĘCIA SIĘ. — RADA LIGI NARODÓW USIŁUJE RATOWAĆ SWÓJ AUTORYTET GENERALNEJ ROZJEMCZYNI NARODÓW.

Lugano, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Briand otrzymał depeszę, która stwierdza, ze **na skutek ataku wojsk paragwajskich na forty, nażące do Boliwji, wojska boliwijskie zajęły fort Rocqueron** położony na terytorjum, do którego Boliwja ma niesporne prawo. Briand przypomina w swej odpowiedzi, że jego depesza podkreślała konieczność jak najrychlejszego **podjęcia zarządzeń celem zapobieżenia nowym incydentom, mogącym narazić na szwank procedurę pokojową.** Identycznej treści telegram wysłał Briand do rządu paragwajskiego.

Nowy Jork, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Wiadomości z poł. Ameryki wywołują tu żywe zaniepokojenie. Poselstwo paragwajskie opublikowało komunikat, w którym stwierdza, że **Boliwja podjęła kroki wojenne przeciw Paragwajowi i zajęła 1 frot graniczny,** wobec czego rząd Paragwaju zmuszony został do zbrojnej akcji o charakterze obronnym

Nowy Jork, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Poseł paragwajski opublikował następującą depeszę swego rządu:

„Boliwja rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie. **Nasze pozycje wojskowe nad granicą zostały zaatakowane, a z kilku samolotów rzucono bomby na Negro Bahio,** które jednak nie wybuchły. Ponadto Boliwijczycy zajęli fort paragwajski, w którym znajdowało się 30 żołnierzy. Wobec tego rząd paragwajski zmuszony był przedsięwziąć zarządzenia celem obrony swego terytorjum".

Równocześnie nadeszła wiadomość z Limy, że **Paragwaj powołał 10 roczników zapasowych. Wypowiedzenie wojny jest więc kwestją kilku godzin.**

ZATRZYMANA OFENZYWA BOLIWIJSKA.

Berlin, 17 grudnia. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Buenos Aires, że **ofenzywa wojsk boliwijskich została zatrzymana wskutek oporu załóg paragwajskich.** Paragwajczycy na obszarze fortu Seal Lopez, po otrzymaniu posiłków **przeszli do kontrataku** i po krótkiej walce wyparli z fortu Boliwijczyków. **Wojska boliwijskie cofają się w kierunku zachodnim.**

Buenos Aires, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Podczas wczorajszych walk na granicy boliwijsko-paragwajskiej, **zabitych zostało 20-tu Boliwijczyków i 100 Paragwajczyków.** W La Paz, gdy nadeszła wiadomość o zwycięstwie Boliwijczyków, olbrzymi tłum mieszkańców udał się przed pałac gubernatora, gdzie odśpiewał hymn narodowy, poczem zgotowano gubernatorowi gorącą owację.

ZWOŁANIE SESJI RADY L. N. W PARYŻU.

Lugano, 17 grudnia. (Tel G. P.) Briand wysłał depeszę do obu powaśnionych państw z wezwaniem, aby **starały się unikać dalszych starć. Briand oświadcza, że o ileby przyszło do zaostrzenia konfliktu, zwoła Radę Ligi Nar. na nadzwyczajną sesję do Paryża.**

Berlin, 17. grudnia. (T. G. P.) „Voss. Zeitung" donosi z Lugano, że **nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana jeszcze w ciągu bież. tygodnia do Paryża.**

Uchodzi za rzecz pewną, że Rada obecnie wystąpi z całą bezwzględnością (!) przeciwko obu państwom toczącym wojnę.

PRZYJMUJĄ MEDJACJĘ!

Waszyngton, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Charge des Affaires Paragwaju w Waszyngtonie zawiadomił, że Paragwaj godzi się na pośrednictwo konferencji panamerykańskiej. Boliwia, również wyraziła życzenie przyjęcia pośrednictwa. Możliwe jest jednak, że wobec ataku Paragwaju na fort Vanguardia, **Boliwja będzie się domagała rekompensaty.**

—o—

Nowy polski lot transatlantycki
rozpocznie się z Irlandji.

KAP. KOWALCZYK I PILOT KLISZ UPRZEDZĄ LOT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (ab) W związku z wiadomością **o nowym polskim losie transatlantyckim kap. Kowalczyka i pilota Klisza,** dowiadujemy się, że lot ten głównie **finansują zakłady Caproni** pod Medjolanem, gdzie buduje się samolot „Polonia". Natomiast Polonia amerykańska **finansuje zbiorowo (50 tys. dol.) lot mjr. Idzikowskiego i Kubali.** Kap. Kowalczyk jako oficer służby czynnej uzyskał od władz wojskowych **bezpłatny urlop** aż do czasu wykonania zamierzonego przedsięwzięcia. **Klisz jest pilotem cywilnym** i był dotąd zatrudniony na samolotach „Aerolotu". Korzysta on również z urlopu.

Kap. Kowalczyk przebywa w Medjolanie **od przeszło roku,** podczas gdy pilot Klisz bawi tam od kilku miesięcy. **Budowa samolotu jest prawie na ukończeniu.** Terminu startu **narazie ustalić nie można. W każdym razie nastąpi on przed startem mjr. Idzikowskiego i Kubali. Trasy obu lotów będą odmienne. Kap. Kowalczyk i pilot Klisz wystartują z Irlandji, podczas** gdy mjr. Kubala i Idzikowski **polecą prawdopodobnie swoim poprzednim szlakiem.**

WIELKIE PRZESILENIE W MALEŃKIEM PAŃSTWIE.

Paryż, 17. grudnia. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" donosi, że w wyniku nieporozumienia z ks. Monaco, Rada narodowa tego kraju podała się do dymisji.

Udane oburzenie min. Stresemanna
w świetle oświadczenia min Zaleskiego.

POLSKI MINISTER JEST ZDANIA, ŻE MOWA JEGO ODDA DOBRĄ USŁUGĘ WYJAŚNIENIU STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

Wiedeń, 17 grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim, który dziś bawił w Wiedniu w przejeździe do Polski. Min. Zaleski pytany o starcie ze Stresemannem, odpowiedział:

Miałem oświetlić przed Radą Ligi działalność Volksbundu na G. Śląsku **i pokazać prawdziwe oblicze tej organizacji, która pod płaszczykiem konwencji genewskiej uprawia działalność przeciwko państwu polskiemu. Nawet najliberalniejszy rząd na świecie nie mógłby ścierpieć takiej akcji skierowanej przeciwko państwu. Również rząd polski nie będzie mógł dalej znosić podkopywania środkami nielegalnymi porządku na polskim Górnym Śląsku.**

Z drugiej strony uważiem za stosowne przeciwstawić się zasypywaniu Rady Ligi sprawmi drugorzędnej wagi. Byłoby dziwnem, gdyby 14 ministrów i dyplomatów całego świata zebrało się, aby naradzać się nad tem, czy jakieś dziecko na Górnym Śląsku może iść dziennie przeszło 2 kilometry pieszo do szkoły i czy to nie oznacza przekroczenia postanowień konwencji genewskiej, albo czy np. dziecko egzaminowane przez neutralnego pedagoga, jako delegata Ligi Narodów, o ile mówi po polsku, należy do większości polskiej, może się po kilku miesiącach tak dalece zmienić, że należeć ma obecnie do mniejszości niemieckiej. Oświetlając tego rodzaju nadużycia działałem — qak sądzę — w interesie mniejszości nar. Dlatego uczułem się spowodowany wygłosić swoją mowę, o czem zresztą min. Stresemann był poinformowany tak, że nie mógł być bynajmniej zaskoczony.

Sądzę, że mowa moja **przyniesie tylko korzyść stosunkom pomiędzy Polską i Niemcami;** aby dojść do porozumienia należy usunąć przeszkody. Taką przeszkodą jest właśnie działalność Volksbundu. Najlepszą drogą do porozumienia jest **droga prawdy, bez względu na to, czy przyjemna, czy też nie.**

Sądzę, że min. Stresemann niepotrzebnie się poirytował. Gniew jest prawie zawsze złym doradcą. Ani śladu nienawiści narodowej nie było w mojej mowie. **Spodziewam się zresztą, że ton min.** Stresemanna nie stanie się modnym w Radzie Ligi. Natomiast jestem absolutnie jednomyślny z min. Stresemannem, **kiedy mówił o świętych nienaruszalnych prawach mniejszości, pragnąłbym tylko, aby prawa te były wszędzie, we wszystkich państwach równie szanowane i przestrzegane.**

WYSTĄPIENIE P. STRESEMANNA UTRUDNIŁO ROLĘ HERMESOWI.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Na dziś wyznaczono decydującą konferencję między min. Hermesem (który przybył do Warszawy) i dr. Twardowskim. Na skutek ostatniego wystąpienia Stresemanna (w Lugano), które do pewnego stopnia zaogniło stosunki, koła polityczne w d. c. **niezbyt optymistycznie oceniają możliwość rokowań między Hermesem i Twardowskim.**

P. Stresemann swem uderzeniem pięścią
ZDYSKREDYTOWAŁ STANOWISKO NIEMIECKIE.

Paryż, 17. grudnia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych panuje wyraźne **zadowolenie z powodn dramatycznego incydentu w Lugano. Ogólnie stwierdzają, że min. Zaleski oddał dużą usługę aljantom, gdyż Stresemann uderzając pięścią w stół na plenarnej sesji Rady Ligi Nar. zdemaskował nietylko siebie, ale i zamierzenia polityki niemieckiej na przyszłość.**

Katastrofa kolejowa w dyr. poznańskiej.
TRZEJ KONDUKTORZY ZABICI, SZEŚCIU RANNYCH

Poznań, 17. grudnia. (Tel. G. P.) 15. bm. zderzyly się między stacjami Wieluń : Pontnów dwa pociągi towarowe Nr. 184 i 6191. **Zabitych zostało 3 pracowników z pośród drużyn konduktorskich,** kierownik pociągu i dwu konduktorów. **Rannych i kontuzjonowanych zostało 6 konduktorów, których przewieziono do szpitala we Wieluniu.** Bliższe szczegóły i przyczyny katastrofy wyświetlą dochodzenia komisji dyrekcyjnej, która wyjechała na miejsce wypadku.

Natychmiast po katastrofie przybył na miejsce prezes dyrekcji poznańskiej Ruciński i wydał szereg zarządzeń celem przywrócenia normalnego ruchu. Zarządził też wypłatę zapomóg dla rodzin ofiar katastrofy, poczem odwiedził rannych w szpitalu w Wieluniu. Pogrzeb zabitych odbędzie się na koszt państwa. Trzy osoby, które straciły życie zostały spalone żarem węgla z rozbitego parowozu. Dziś o 7 rano przywrócono normalny ruch na całej linji.

Anglia wznowi stosunki z Sowietami?
ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE SEKRETARZA CHURCHILLA.

Londyn, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Sekretarz prywatny Churchilla wygłosił mowę, **w której oświadczył się za wznowieniem stosnnków angielsko-rosyjskich.** Zaznaczył, że przemawia jako osoba prywatna. Pierwszy krok do zbliżenia musi wyjść ze strony Rosji sowjeckiej. Anglia musi wziąć pod uwagę trzy punkty. 1) **Gotowość rządu sowjeckiego do wznowienia stosunków. 2) Bezwarunkowe zaniechanie wszelkiej antyangielskiej bolszewickiej propagandy w Anglji. 3) Uregulowanie długów.**

Amanullach w gorących opałach.
SKUTKI ZBYT FORSOWNEGO EUROPEIZOWANIA DZIKUSÓW. — WOJSKO WYPOWIEDZIAŁO POSŁUSZEŃSTWO WŁADCY.

Nowe Delhi, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Według informacji Reutera, sytuacja w Afganistanie nie pogorszyła się w ciągu trzech ostatnich dni. W Kabulu i Jalalabath toczą się krwawe walki. Powstańcy zajęli dwa małe forty w Kabulu. W szeregu miejscowościach powstańcy zerwali rokowania i wszczęli walkę, zajmując szereg posterunków afgańskich. Komunikacja telegraficzna z Kabulem została przerwana.

Delhi, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z nad granicy, król i królowa schronili się do jednego z fortów, wojsko bowiem zwróciło się przeciwko min. Reuter za-znacza, że już od miesiąca niema połączenia pocztowego pomiędzy Kabulem i Indjami.

NIEPRZENIKNIONA TAJEMNICA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (st) W sprawie zabójstwa żandarma w parku belwederskim prok. Rzewulski badał osk. Kossowskiego, który w dalszym ciągu kategorycznie wypiera się winy. Ekspertyza rusznikarska nie obciąża Kossowskiego. Plotki o aresztowaniu w tej sprawie innych podejrzanych osób nie odpowiadają prawdzie.

URZĘDNIK WOJEWÓDZTWA CHCIAŁ ZROBIĆ MAJĄTEK.

Katowice, 17. grudnia. (Tel. G. P.) **Afera przemycania leków** zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio aresztowano tam **urzędnika wydziału zdrowia Województwa Śląskiego Niesiołowskiego.** Prowadził on rokowania o nabycie apteki wartości 15 tys. dolarów i chciał się zupełnie wycofać ze służby państwowej.

ŻŁÓBKI W WIĘZIENIACH KOBIECYCH.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Na skutek zarządzenia Depart. karnego Min. Sprawiedliwości urządzone zostaną **we wszystkich więzieniach kobiecych w Polsce żłóbki dla opieki nad niemowlętami.**

—o—

TRAGICZNY ZGON LOTNIKA SZWAJCARSKIEGO.

Berno Szwajcarskie, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Wybitny lotnik szwajcarski **Elsaesser** podczas lotu ówiczebnego pod Kirchbergiem spadł ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu. Samolot zdruzgotany.

—o—

TAJNY KONSYSTORZ PAPIESKI.

Rzym, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Papież odbył tajny konsystorz, na którym zaznaczył, że **kongres w Sydney był wydarzeniem olbrzymiem i pięknem. Następnie Papież zawiadomił o nominacji nowych biskupów**

—o—

KRÓL JERZY MA SIĘ LEPIEJ.

Londyn, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Król Jerzy poddał się wczoraj wieczorem prześwietleniu, które stwierdziło **lekką poprawę w stanie choroby. Wobec tego niepokój o zdrowie króla nieco się zmniejszył.** Król poraz pierwszy od chwili, gdy choroba stała się poważną, spał dłuższy czas bez środków uspokajających. Sen, którego potrzebował organizm chorego przyczyni się do wzmocnienia sił.

Olbrzymia kradzież w Przemyślu.

NIEZNANI ZŁOCZYŃCY „WYCZYŚCILI" GRUNTOWNIE MIESZKANIE M. MEISELSA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

Serja kradzieży wzrasta w nieskończoność pomimo, że władze bezpieczeństwa w miarę swych sił zwalczają tę plagę. Oto w ciągu jednego dnia w sobotę okradziony został właściciel sklepu z trafiką **Abraham Wagner** przy ul. Dworskiego l. 78. Przy tej samej ulicy pod l. 48 został w porze wieczornej „wyczyszczony" **M. Meisels,** właśc. restauracji. W czasie, kiedy Meiselsowie **przebywali w restauracji,** złodzieje dostali się przez **okno z podwórza** do mieszkania, w tym samym domu. Łupem rzezimieszków, — którzy pracowali gruntownie i z dużą znajomością lokalnych stosunków — padła wielka ilość garderoby: nowe futro piżmakowe męskie, ubrania, bielizna i znaczna gotówka, jak złote korony austr., ruble, srebrne dwuzłotówki itp. Szkoda idzie w tysiące.

Wybuch gazów ziemn. w Borysławiu

Przemysłowiec naftowy Lecker zabity.

FATALNE W SKUTKACH PRZEKRĘCENIE KONTAKTU ELEKRYCZNEGO. — WYBUCH WYRZUCIŁ MIESZKAŃCÓW Z POKOJU. — ZGON OFIARY W MĘCZARNIACH. — DWIE OSOBY CIĘŻKO POPARZONE. — CZY POD BORYSŁAWIEM MIESCI SIĘ „WULKAN" GAZOWY? — ZANIEPOKOJENIE WŚRÓD LUDNOŚCI.

(Telefonem od naszego specjalnie wysłanego korespondenta).

Borysław, 17. grudnia.

Dziś w godzinach południowych zaalarmowano naszą redakcję wiadomością, że w Borysławiu nastąpił wybuch gazów ziemnych, który spowodował większą ilość ofiar ludzkich. Natychmiast wysłaliśmy na miejsce autem redakcyjnym naszego sprawozdawcę, którego relację podajemy:

Po zapaleniu światła nastąpił wybuch.

Auto nasze szybko posuwa się wśród śnieżnych pól. Mijamy Stryj, mijamy fabryki drohobyckie i oto je steśmy w Borysławiu. Zdążamy odrazu na miejsce katastrofy na ul. Pańską. Tutaj z dala uderza oczy

widok spustoszenia.

Obie ściany domu, w którym katastrofa nastąpiła, są zupełnie rozwalone. Wszystkie szyby w okolicznych domach wyleciały. Podłogi w samym domu kompletnie zniszczone. Nie mówimy już o umeblowaniu, z którego pozostały tylko niekształtne szczątki.

Tak się przedstawia zewnętrzny obraz miejsca katastrofy. Od jednego z sąsiadów dowiadujemy się o jej szczegółach. W kamienicy tej, która stanowi własność p. Krzyszowskiego, mieszkał od pewnego czasu **trzydziesto kilkuletni przemysłowiec naftowy**

Juljusz Lecker

ze swą żoną Dorą i dwojgiem dzieci, 1-letnią córką i 11-letnim synkiem. Dziś rano o g. 6.15 p. Lecker wstał, jak zwykle i chcąc się dowiedzieć, która godzina, zapalił światło elektryczne. W tej chwili nastąpił wybuch gazów ziemnych, nagromadzonych w pokoju, który wyrządził wyżej opisane spustoszenia.

Siłą wybuchu wszyscy obecni w **mieszkaniu zostali wyrzuceni już to na podwórze, już to na ulicę.**

Żywa pochodnia.

L. Lecker, który pierwszy po wybuchu odzyskał przytomność, zaniepokojony o los żony i córki, **po raz wtóry wszedł do palącego się domu. To miało się stać dla niego zgubą. W chwili bowiem, kiedy wszedł do pokoiu, płomienie ogarnęły go całego tak, że został poparzony na całem ciele. Żywą pochodnię ugasili z trudem sąsiedzi. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Drohobyczu, gdzie niebawem**

wyzionął ducha.

P. Lecker do ostatniej chwili **zachował pełną przytomność umysłu,** pomimo strasznych mąk, które cierpiał. W ciągu przedpołudnia przesłuchała go komisja sądowa **wypytując o szczegóły katastrofy. Bp. Lecker dawał zupełnie jasne odpowiedzi, które niewątpliwie przyczynią sie do wyświetlenia tej okrutnej tragedji.**

Żona jakoteż córka p. Leckera doznały poważnych poparzeń na twarzy i rękach.

Co było przyczyną katastrofy?

Jakie były powody tej osobliwej katastrofy? — To pytanie dręczyło wszystkich **okolicznych mieszkańców,** którzy przez kilka godzin z rzędu żyli w obawie, że i ich ten los spotkać może. W całym domu bowiem pp. **Leckerów, nie było żadnego urządzenia gazowego, ani niczego, coby wybuch spowodować mogło.** Dokładne przyczyny katastrofy nie są jeszcze ustalone i ustali je komisja specjalna dopiero w najbliższych dniach. Fachowcy jednak, którzy sprawę tę zbadali wyrażają następującą opinję:

Koło domu w odległości 2 m. prowadzi rurociąg Spółki Akc. „Gazolina" Rurociąg ten od pewnego czasu był zdaje się nieszczelny. **Gazy przeto ulatniały się swobodnie w powietrze.** Obecnie jednak wskutek mrozu ziemia stwardniała **i gazy nie mogąc się prze-**

Zbrodnia 18-letniej Anny Korbulety.

„Ochrzciła" dziecko w rzece i udusiła

a zwłoki zakopała w lesie.

OJCIEC DZIECKA ZBIEGŁ DO ARGENTYNY. — DZIECIOBÓJSTWO WKRÓTCE WYSZŁO NA JAW. — WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 18. grudnia.

(—) W czerwcu br. gospodarz Michał **Gulgoń** we wsi Bojańce w pow. sokalskim przyjął do służby 18-letnią **Annę Korbuletę** z sąsiedniej wsi Derewni i z miejsca zauważył, że przyjęta dziewczyna znajduje się w stanie odmiennym. Obecna przy zawieraniu ugody o służbę matka dziewczyny zapewniła Gulgona, że w odpowiednim czasie zabierze swą córkę do domu, sama zajmie się wychowaniem jej dziecka, a ją z powrotem mu odeszle. Zapewnienie to Gulgoń przyjął do wiadomości i Anna pozostała na służbie. Przez cały czas

zachowywała się dobrze,

tak, iż chlebodawcy nie mogli jej nic zarzucić.

12. października br. oświadczyła ona swej chlebodawczyni, że **czuje się źle i chce pojść do domu,** Gulgoń widząc na co się zanosi, ofiarował się nawet odwieźć ją furą, ale dziewczyna oświadczyła, że pójdzie piechotą. Gdy znalazła się w lesie między Bojanicami a Derewnią chwyciły ją **bóle i niebawem**

powiła dziecko

płci męskiej. Z noworodkiem udała się do biegnącej obok rzeki Swiania, **gdzie wykąpała go, ochrzciła, a następnie**

udusiła i zakopała

w ziemi. Przez całą noc **błąkała się po lesie,** a rano wróciła do chlebodawcy. przemilczając zupełnie o tem, co w międzyczasie zaszło, przyczem starała się zachować pozory, iż **nadal jest w stanie odmiennym.**

Dopiero po kilkunastu dniach chlebodawczyni jej zauważyła, iż rzekomy stan odmienny jest fikcją, a ponieważ dziewczyna uparcie milczała, nie chcąc udzielić wyjaśnień, Gulgonowa domyślając się, co zaszło **zawiadomiła o tem posterunek policji.** Indagowana Anna zrazu wszystkiego się wypierała, aż w końcu przyznała się do zbrodni, a na usprawiedliwienie swoje podała, że ojciec tego dziecka

zbiegł do Argentyny,

ona zaś sama nie czuła się na siłach dziecko wychowywać. — Aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa w śledztwie sądowem z **całą dokładnością opisała przebieg zbrodni.**

Wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych **oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa.** Tym razem broniła się niepamięcią. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni zabójstwa, wobec czego Trybunał wydał

wyrok nwalniający.

Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Służąca rozbiła dziecku głowę

BY POZBYĆ SIĘ OWOCU INTYMNEGO STOSUNKU.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Służąca Letta Gant, zam. w realn. przy ul. Pelczyńskiej 51, powiła przedwczoraj nieślubne dziecko, które bezpośrednio po porodzie **zamordowała w ten sposób, że głową noworodka uderzyła o jakiś twardy przedmiot.** Władze policyjne zawiadomione o tym wypadku, przeprowadziły natychmiast dochodzenia, przyczem przybyły lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, zaś dzieciobójczynię ze względu na jej stan zdrowia, oddano do szpitala powszechnego.

dostać przez zamarzniętą powłokę ziemną, szukały ujścia pod ziemią. Natrafiwszy na lukę na terenie domu p. Krzeszowskiego **tam się wydobyły na powierzchnię i temu właśnie przypisać należy katastrofę.**

Zdaje się kontakt elektryczny, który przykręcił p. Lecher, był nieco uszkodzony, tak, że w chwili zapalania światła, przeskoczyła iskierka elektryczna między drutami i od niej zapaliły się gazy, co spowodowało tak tragiczną w skutkach eksplozję.

Jak już zaznaczyliśmy, opinja powyższa wymaga **potwierdzenia ze strony specjalnej komisji.** Dziś już jednak należy zaznaczyć, że **gdyby się okazało, że zdanie to jest niestety prawdziwem, należy z całą bezwzględnością pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy swoją lekkomyślnością spowodowali śmierć jednej osoby, a mogli stać się przyczyną nieobliczalnej w skutkach katastrofy.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Podatek obrotowy najgorszą bolączką kupiectwa i przemysłu.

PEŁNE POSIEDZENIE IZBY HANDL. I PRZEMYSŁ. DOMAGA SIĘ ZMIANY SYSTEMU PODATKOWEGO.

Lwów, 18 grudnia.

(jp) Wczoraj odbyło się pełne posiedzenie Izby handl. i przem. pod przewodnictwem wiceprezesa **dra Ruckera**. Po zagajeniu przewodniczącego **dyr. Trawiński** złożył sprawozdanie z czynności biur Izby za czas od ostatniego posiedzenia, **dyr. Tenner** sprawozdanie z zakresu spraw celnych, handlowych i komunikacyjnych, zaś **dyr. Mund** z dziedziny podatkowej.

Po dyskusji nad sprawozdaniami **dyr. Mund** poruszył **sprawę niedomagań telefonicznych we Lwowie** i postawił wniosek, by Prezydjum interwenjowało w tej sprawie, gdzie należy. R. **Maksymowicz** w imieniu Związku abonentów telefonicznych oświadczył, iż Związek interwenjował w tej sprawie u dyrektora Pasty, który oświadczył, że **niebawem nastąpi polepszenie w funkcjonowaniu telefonów i że w tym kierunku zostały już wydane odpowiednie zarządzenia.**

W dyskusji na temat podatków zabierał głos **dyr. Chajes,** który krytykował ostro **technikę rekursów podatku obrotowego,** podając jako ilustrację stosunków w tym zakresie, że **na 93 tys. nakazów płatniczych, zgłoszono 44 tys. rekursów.** Rzecz prosta, że wobec takiego nawału nie mogą one być należycie załatwione. Mowca postawił wniosek, by Prezydjum zwołało Komisję podatkową i wniosło do Min. skarbu memorjał, domagający się zmiany systemu podatkowego. Po dyskusji, w której zabierali głos **r. Weinreb, r. Maksymowicz, inż. Kolischer, dr. Haiter** i in. wniosek przyjęto.

Następnie **dr. Zipper i dr. Blum** złożyli obszerne sprawozdanie z urządzonej przez **Izbę ankiety w sprawie omówienia położenia gospodarczego, zagadnień kredytowych, bilansu handlowego i związanej z tem sprawy popierania produkcji krajowej.** Na tem zakończono obrady, po czem **dr. Rucker** w imieniu prezydjum Izby złożył zebranym życzenia Wesołych Świąt, w imieniu Rady **podziękował** za życzenia i zwrócił je wzajemnie pod adresem Prezydjum **inż. Kolischer.** Po posiedzeniu jawnem odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw personalnych.

—o—

Ostatnie tegoroczne posiedzenie Sejmu.

BUDŻETY WOJSKOWY I SKARBOWY ZAŁATWI KOMISJA PO ŚWIĘTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (ab). **Jutro, we wtorek, zbiera się Sejm** na plenarne posiedzenie, które przypuszczalnie będzie ostatniem w okresie przedświątecznym i w roku bież. We środę **obradować będzie Senat** dla załatwienia całego szeregu spraw załatwionych już przez Sejm. **Porządek** dzienny obejmuje blisko **20** punktów.

Komisja sejmowa budżetowa obradować będzie do piątku i załatwi się w drugiem czytaniu z pozostałymi jeszcze do rozpatrzenia budżetami ministerstw. **Po świętach komisja załatwi jedynie budżet Min spraw wojsk. i Min. skarbu.**

Ostatnie posiedzenie Rady Min. przed świętami wyznaczone zostało na czwartek. **Komitet ekonomiczny Rady Min.** radzić będzie we środę tego tygodnia.

Przygotowanie fachowych kadr urzedniczych

I ODCIĄŻENIE URZĘDÓW CENTRALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (ab) Pod przewodnictwem dyrektora Gł. urzędu statystycznego **prof. Buszka** podjęła prace istniejąca przy komisji dla usprawnienia administracji publicznej, **sekcja dla spraw przygotowania urzędników.** Ustalono plan prac, zmierzający do **zapewnienia administracji publicznej odpowiednio przygotowanych fachowo urzędników, oraz do stworzenia zasadniczych wytycznych dla celowej polityki osobowej w urzędach publicznych w kierunku odpowiedniego zużytkowania uzdolnień i kwalifikacji.**

Pod przewodnictwem woj. Łaczkiewicza odbyło się pierwsze posiedzenie **sekcji dla spraw dekoncentracji.** Sekcja przygotowuje plan załatwiania ogromnej ilości spraw lokalnych **przez władze lokalne,** które mogą załatwić to szybciej i bardziej życiowo, aniżeli przeciążone władze wyższych instancji.

Napiętnowanie marjawickiego rozpustnika.

MOTYWY WYROKU SĄDU PŁOCKIEGO NA „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. grudnia. (st.) Dziś odbyło się w sądzie okr. w Płocku **odczytanie obszernych motywów wyroku skazującego „arcybiskupa" marjawickiego Kowalskiego.** Przybyło bardzo wiele publiczności i dziennikarzy. Wielką sensację wywołał fakt, że Kowalski nie przybył. Nadesłał on świadectwo lekarskie, że jest chory. Rzekomo bawi w Felicjanowie.

W motywach wyroku stwierdzono, że sąd dał pełną wiarę **zeznaniom poszkodowanych.**

Stwierdzono, że **Kowalski dopuścił się czynów lubieżnych wobec nieletnich dziewcząt. Sąd nie dał wiary zeznaniom zakonnicy Zytkówny, która twierdziła, że Kowalski nie obcował z nią cieleśnie, albowiem badania lekarskie stwierdziły utratę jej dziewictwa.**

Sąd stwierdził, że Kowalski miał kilka żon i że rozpustę swoją motywował względami religijnemi, dla których specjalnie napisał komentarze do „Pieśni nad pieśniami". Wreszcie sąd stwierdził, że **istotnie Marjawici przyjmowali bolszewików w czasie najazdu w 1920 r.**

Wobec dowiedzenia Kowalskiemu uprawiania czynów lubieżnych z nieletniemi, **sąd skazał Kowalskiego na 4 lata więzienia.**

Prawdziwy przebieg zajść

z których prasa ruska zrobiła wielkie wydarzenie.

WALCZONO TYLKO NA PIEŚNI, A NIE NA PIĘŚCI.

Lwów, 18. grudnia.

(—) W ubiegłą niedzielę wydarzył się **w cerkwi wołoskiej** po ukończonem nabożeństwie **incydent, który prasa ruska** wykorzystała w perfidny sposób, starając się nieznaczny zresztą incydent przedstawić jako **wielką awanturę polityczną.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w ub. niedzielę po skończonem nabożeństwie, **część obecnych zaintonowała jakąś pieśń religijną, a wówczas jakaś grupa mołojców, poczęła śpiewać inną pieśń, lecz została przygłuszona.** Należy zaznaczyć, że żadnych ekscesów ani bójek nie było.

POŻAR OGROMNEGO HOTELU.

Nowy Jork, 17. grudnia. (Tel. G. P.) W jednym z największych hoteli „Hazard" w Stanie Kentucky wybuchł **olbrzymi pożar. Gmach hotelu spłonął doszczętnie. Ze zgliszcz wydobyto dotychczas 9 trupów.** Szereg osób odniósł ciężkie poparzenia. Straty materjalne dochodzą **pół miljona dolarów**

—o—

Poseł Bogomołow we Lwowie.

Lwów, 18 grudnia.

(—) Wczoraj rano przybył do Lwowa poseł Z. S. S. R. w Warszawie p. Bogomołow i wprost z dworca udał się do gmachu sowjeckiego konsulatu przy ul. Nabielaka.

Krwawy napad na flirtującą parę
w parku Kilińskiego.

NARZECZONY DOSTAŁ LASKĄ, NARZECZONA NOŻEM.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Józef Czechowicz, zam. przy ul. Snopkowskiej 1, zawiadomił policję, że gdy wczoraj po godz. 9 wieczorem był na spacerze w parku Kilińskiego ze swą narzeczoną, Janiną Mikosiówną (Peltewna 7) naraz obaj zostali zaatakowani przez trzech nieznanych osobników, którzy pobili Czechowicza laskami, a jeden z nich zadał jego narzeczonej **dwa pchnięcia głębokie nożem w plecy.** Do ciężko rannej Mikosiówny zawezwano Pogotowie ratunkowe które po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala powszechnego. Policja wszczęła dochodzenia, celem wyśledzenia sprawcy tego bandyckiego napadu.

Bury broniąc sekowanej żony
ukąsił matkę w palec i uderzył łopatą po głowie.

KWARTAŁ WIĘZIENIA ZA ZNIEWAŻENIE RODZICIELKI.

Lwów, 18. grudnia.

(—) W Sołonce małej, obok Lwowa gospodyni **Katarzyna Bura**, przyjęła przed kilku miesiącami do swego domu żonę swego syna Iwana, liczącego lat 24. Wkrótce — jak to zwykle bywa — stosunki między kobietami zaogniły się i często teściowa łajała i znieważała synowę za rzekomo nieumiejętne prowadzenie gospodarstwa. Ponadto między matką a synem i synową nastąpiły **silne tarcia na tle spadkowem.** Iwan Bury stanął po stronie żony, którą kochał i czuł że nienawiść jego matki do niej jest niesłuszną, wobec czego stawał w jej obronie tak, że dochodziło do **ostrych słownych scysji między nim a matką.**

Gdy w październiku br. razu pewnego podczas jego nieobecności, matka pobiła jego żonę, Iwan Bury **czynnie matkę znieważył, ukąsił ją w palec i uderzył łopatą po głowie i przycisnął do ściany, ponadto odgrażał się, że ją zamorduje.** Pobita udała się pod opiekę władz, a lekarz stwierdziwszy ciężkie uszkodzenie ciała, doniósł o tem Prokuraturze.

W wyniku dochodzeń sądowych Iwan Bury stanął wczoraj przed sędzią Sokołowskim, oskarżony o **zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała.** Po rozprawie, w czasie której przesłuchani świadkowie zeznali dla niego obciążająco, został **zasądzony na 3 miesiące ciężkiego więzienia** z zawieszeniem kary na lat 5.

Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Szymon Grüner.

Atak złodzieja na Rumunkę we Lwowie

MIMO, ŻE NIEWIASTA CUDZOZIEMSKA MIAŁA ASYSTĘ DWU OFICERÓW POLICJI, LEOS ZDOŁAŁ JEJ DELIKATNIE OPRÓŻNIĆ TOREBKĘ.

Lwów, 18. grudnia.

(—) W listopadzie ub. r. zwiedzała Lwów **p. Eugenja Dimitrescu z Rumunji w towarzystwie dwóch oficerów policji rumuńskiej,** a to p. Jana Breilanu i p. Teodorescu. Gdy tak we troje szli ul. Sykstuską, naraz do p. Dimitrescu przyskoczył **jakiś osobnik, który** — wedle aktu oskarżenia — **pchnął ją i wyrwał jej torebkę, zawierającą 3.500 lei, 250 zł. i cwikier.** Na wszczęty przez nią krzyk obaj oficerowie dopadli uciekającego opryszka i oddali w ręce policji. Okazało się, iż jest nim nałogowy złodziej **Leon Weintraub, 18 razy już karany za rozmaite kradzieże.**

Na pierwszej rozprawie, która odbyła się przed kilku miesiącami, obrońca oskarżonego odparł zarzuty prokuratora, twierdząc, że doniesienie policyjne o pobiciu i wyrwaniu torebki jest nieprawdziwe. Wobec tego sąd postanowił **zażądać przesłuchania poszkodowanej, oraz obu jej towarzyszy przez sąd rumuński.** P. Dimitrescu przesłuchana w Rumunji **pod przysięgą zeznała,** że istotnie Weintraub nie uderzył jej, lecz zręcznie torebkę otworzył i wyjął zawartość. Podobne zeznania złożyli obaj oficerowie policji rumuńskiej.

Wczoraj więc poraz drugi Weintraub oskarżony o powyższą kradzież stanął przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Zawistowski i został **zasądzony na 8 miesięcy ciężkiego więzienia,** przyczem zastosowano amnestję tak, iż do odcierpienia pozostaje 4 miesiące. Po wliczeniu aresztu śledczego Weintraub ma do odsiedzenia tylko 1 miesiąc. Oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Hecht.

Sprzeniewierzył pieniądze pani starościny

OSOBLIWE METODY „CICHEGO SPÓLNIKA" FIRMY. — PAN SCHARF DOCZEKAŁ SIĘ ROZSZERZENIA AKTU OSKARŻENIA.

Lwów, 18 grudnia.

(—) Przed sędzią Szulisławskim stanął wczoraj **Zygmunt Scharf,** ajent handlowy, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. W sierpniu ub. r. Scharf otrzymał od p. Józefy Grabowieckiej, żony starosty, weksel na kwotę 280 dolarów, wystawiony przez firmę Demkowski i Repa, ze zleceniem, by weksel ten zaskarżyć i wyegzekwować gotówkę. P. Scharf zadania tego się podjął i otrzymany weksel **zaskarżył, a nawet wyegzekwował, pieniądze jednak zatrzymał przy sobie.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się tem, że **był cichym spólnikiem wspomnianej firmy,** więc z tego tytułu pieniądze te sobie zatrzymał. Zastępca strony poszkodowanej dr. Janusz Weiss stwierdził, że w tym wypadku zachodzi nietylko zbrodnia sprzeniewierzenia, ale **i zbrodnia oszustwa,** wobec czego wniósł na **rozszerzenie aktu oskarżenia.** Radca Szulisławski na wniosek ten się zgodził i w tym celu rozprawę przerwał. Oskarżał prok. Jasieniecki, bronił oskarżonego adw. dr. Knoll.

Nabożeństwo żałobne za Pierwszego
Prezydenta Polski śp. G. Narutowicza.

Lwów, 18 grudnia.

(jp) Wczoraj jako w szóstą rocznicę tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Polski, śp. inż. **Gabrjela Narutowicza,** odbyło się w kościele archikatedralnym o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. kan. **Librewskiego,** w otoczeniu kleru Kapituły. W nabożeństwie uczestniczyli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci Wyższych Uczelni, oraz Związków i Stowarzyszeń. Rząd reprezentował wojew. **Gołuchowski,** wojsko gen. **Norwid-Neugebauer, gen. Popowicz,** dowódcy pułków garnizonu lwowskiego, oraz delegacja Korpusu oficerskiego. Wśród reprezentantów władz zauważyliśmy star. **Eckhardta,** prez. Dyr. Kolei **Prachtla-Morawiańskiego,** star. grodz. **Klotza,** prez. Prok. **Hamerskiego,** prez. Izby skarbowej **Polaka,** r. **Frankowskiego** imieniem Zarządu miasta Lwowa, komend. P. P. **Grabowskiego, prez. Dębowskiego,** prez. Poczty **Moszorę. rekt. Moraczewskiego, prez. Dobrowolskiego, r. Bluma** i w in.

Publiczność, która zapełniła nawę kościelną, w skupieniu ducha wysłuchała uroczystej Mszy św., składając licznym współudziałem w nabożeństwie, hołd świetlanej pamięci wielkiego Uczonego i gorącego patrjoty, który padł ofiarą posłuchu dla wezwania ukochanej Ojczyzny.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Z sali koncertowej.

Koncert kompozytorski Witolda Friemanna.

Lwów, 18. grudnia.

Najwymowniejszem świadectwem długoletniej i owocnej pracy pedagogicznej p. Friemanna, jako kierownika koncertowego kursu przy lwowskiem Konserwatorjum muzycznem, były produkcje szkolne, a przedewszystkiem końcowe doroczne koncerty jego najlepszych uczni. Tutaj niejednokrotnie stwierdzono jego wypróbowany system nauczania i sumienną działalność pedagogiczną, co jego uczniom będzie najważniejszym fundamentem w dalszym rozwoju ich talentu muzycznego, względnie wydoskonalenia gry na fortepianie.

Wyliczanie całej rzeszy jego najwybitniejszych uczni zajęłoby dużo czasu i miejsca; szczegółową ocenę podawano na tem miejscu w swoim czasie, przyczem zawsze, obok zdolności wykonawców, podnoszono z odpowiedniem uznaniem zasługę ich nauczyciela ,prof. Friemanna.

Jeśli teraz ponownie wspominamy te jego zalety, dzieje się to tylko z tego powodu, że prof. Friemann niebawem opuszcza swe dotychczasowe stanowisko w naszem mieście, przenosząc się na stały pobyt do Katowic jako dyrektor nowo powstającego konserwatorjum muzycznego. Tam obok nauczania gry na fortepianie, prof. Friemann jako dyrektor całego konserwatorjum, będzie stopniowo uzupełniał grono nauczycielskie.

Przed opuszczeniem naszego miasta prof. Friemann postanowił pożegnać się z lwowskim światem muzycznym, jako twórca muzyczny i w tym celu dał wieczór kompozytorski, poświęcony jego kompozycjom instrumentalnym i wokalnym. Dużo miejsca zajęły produkcje wokalne w wykonaniu p. Zofji Drexler-Pasławskiej, której kompozytor w znacznej części zawdzięczyć ma spopularyzowanie szeregu swoich pieśni zarówno we Lwowie, jak i w innych miastach polskich.

Niezależnie od artystycznej wartości pieśni, p. Drexler-Pasławska może pod wpływem cennych wskazówek samego kompozytora, umie je pod względem prowadzenia linji melodyjnej lub zaznaczenia akcentów dramatycznych podać w sposób nader sumiennie wypracowany i wielce przyczynić się do uzyskania korzystnego wrażenia. P. Drexler-Pasławska widocznie dba przedewszystkiem o wykończenie strony muzycznej, w tym wypadku wokalnej, lecz przytem usuwa na dalszy plan dykcję, nie z korzyścią dla wrażenia całości.

Prof. Józef Cetner wykonał cztery mniejsze utwory na skrzypce z fortepianem, przyczem zainteresował nader licznie w sali Kasyna i Koła Literackiego zgromadzonych słuchaczy doskonałą techniką, artystycznem frazowaniem i muzykalnością. Na oryginalnym motywie ułożona „Kołysanka gruzińska“, dzięki doskonałej interpretacji prof. Cetnera najbardziej była oklaskiwana.

Kompozytor prof. Friemann, który własne kompozycje „Suita staroświecka“ i „Marsz turecki“, efektownie na fortepian napisane, doskonale odegrał i ponadto akompanjował solistom, był przedmiotem licznych, szczerych i zasłużonych owacji ze strony grona profesorskiego, oraz dużego zastępu uczni, którzy ofiarowali swemu koledze, względnie nauczycielowi mnóstwo wspaniałych kwiatów i wiele cennych upominków. Żegnając p. Friemanna, uczniowie zapewniali, że go zachowają w wdzięcznej pamięci i wyrażali życzenie, aby od czasu do czasu zawitał do Lwowa jako wykonawca swych nowych utworów muzycznych.

w z. Gruder.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“ z 20 ... 1928.

G. G. TOUDOUZE. 48

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rych owskiego.

Zrozumiałem, że takie spotkanie się pana admirała ze swoim podwładnym mogłoby doprowadzić do bardzo niepożądanej sceny. Dla świętego spokoju lepiej było zrezygnować. Zresztą, — zupełnie wszystko jedno. Trzeba mi było paru ludzi do obsługi okrętu, — nic więcej. Toteż skłoniłem się uprzejmie markizowi a zwracając się do Forstera mówię:

— Słuchaj mój drogi: pan markiz ma pewne osobiste powody, dla których nie życzy sobie wskrzeszenia tego jegomościa. Bądź więc łaskaw pomóc mi: odłożymy go na swoje miejsce, a weźmiemy tamtego dryblasa.

— Ależ dobrze! — zaśmiał się Forster. — Niech mu będzie! — Pocóż mamy drażnić starego gentlemana? Czy ten, czy inny, to na jedno wychodzi.

Tak też i zrobiliśmy. Kiedy jednak po złożeniu napowrót tego grubasa, zabraliśmy się do drugiego, podnosząc go za ręce i nogi, pan markiz znów zaprotestował:

— Nie, nie! Proszę cię hrabio, — tego również nie! To Baraja, — nie życzę sobie zupełnie, abyś go wskrzesał.

Donna Graciosa poparła i tę prośbę wymowną minką. Nie chcąc jej sprawiać przykrości puściłem chudego Baraję, mówiąc do hrabiego możliwie uprzejmie:

— Niech i tak będzie. Zostawmy w spokoju Baraję... A ty, drogi markizie, racz mi sam wskazać tych ludzi, którym należałoby przywrócić życie.

Jakże się rzucił na te słowa!

—Ależ żadnego! żadnego absolutnie! Zaklinam cię hrabio w imię naszej starej przyjaźni nie rób tego!... Po co mamy sobie przyczyniać kłopotu z tą hałastrą!

Troszkę mię zdziwiła ta gwałtowna opozycja. Próbowałem mu przedkładać:

— Ależ markizie, przecież te biedaki..

— Tylko bez żadnych czułostek, panie hrabio! Najlepiej ich zostawić tak jak są!

— W każdym razie trzebaby, kochany markizie...

— Nic nie trzeba, hrabio! W tym stanie oni mi się właśnie jedynie podobają!

— Przecież to pańscy ludzie!

— Niestety, wiem o tem!

— Cała załoga...

— Załoga, złożona z bandytów... najgorsze kanalje, jakie kiedykolwiek ziemia wydała. Obrazili mnie, hrabio! I sprawia mi to prawdziwą satysfakję widzieć ich właśnie w takim ołostanie.

Umilkłem, naprawdę zdziwiony: rzadko mi się zdarzało spotkać oficera marynarki, wyrażającego się w podobny sposób o swych ludziach. A markiz, korzystając z mego milczenia, ciągnął dalej:

Mam już wobec ciebie duży dług wdzięczności drogi hrabio. A jednem z najpiękniejszych dobrodziejstw jakie tobie zawdzięczam, jest to właśnie, że mogę, żywy spoglądać na nich, zamrożonych. I proszę cię jeszcze raz hrabio, pozostaw ich wszystkich tak jak są obecnie! Zrobisz mi tem wielką przyjemność.

— I mnie również, — dorzuciła donna.

Musiałem się z tem pogodzić, — zwłaszcza, że Forster dorozumiewając się o co idzie, zauważył:

— Co do mnie, to wolę nawet, aby tak zostało... ze względu na zapasy żywności.

Odpowiedziałem tedy, zwracając się do Don Pedra:

— Markizie, twoje życzenie i wola donny Graciosy są dla mnie rozkazem! Skoro są zamrożeni, niechże takimi zostaną!

A w duchu dorzuciłem:

... — aż do chwili, gdy zmienię moje zdanie.

(C. d. n.)

Czy mamy dosyc pszenicy?

Z WIOSNĄ OKAŻE SIĘ KONIECZNYM IMPORT. — MŁYNY STARAJĄ SIĘ O ZEZWOLENIE NA PRZYWÓZ PSZENICY BEZ CŁA. — OBNIŻYŁOBY TO CENY MĄKI. — KONIECZNOŚĆ IMPORTU PSZENICY GORSZEJ, A DROŻSZEJ Z GDAŃSKA.

Lwów 15. grudnia.

W uzupełnieniu naszego onegdajszego artykułu, który spotkał się z ogólnem, żywem zainteresowaniem, podajemy poniżej garść dalszych informacyj, udzielonych nam uprzejmie przez p. radcę Hermana Axelbrada.

Jak już wspomnieliśmy poprzednio o bliskiej konieczności importu pszenicy chwilowo jeszcze nie ma mowy. Tem niemniej stwierdzić musimy, że

zapasy te, specjalnie w Małopolsce nie są bardzo znaczne

i wystarczą przypuszczalnie jeszcze tylko na kilka miesięcy, tak, że na wiosnę trzeba będzie jednak

pszenicę importować.

Już obecnie też młyny małopolskie czynią starania o uzyskanie zezwolenia na przywóz pszenicy bez cła, i mają już nawet większą ilość pszenicy poprzednio na Węgrzech zakontraktowanej.

O ile starania te zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, jest nadzieja, że cena mąki w najbliższym czasie

obniży się,

gdyż pszenica węgierska kosztuje obecnie o kilka złotych na 100 kg. taniej, niż pszenica krajowa.

Dotychczas — wobec zakazu importu pszenicy, a zbyt małej podaży na rynkach krajowych, zmuszone były młyny w Małopolsce sprowadzić już **kilka tysięcy wagonów**

pszenicy z Gdańska,

nie dorównującej jakościowo pszenicy węgierskiej, ale zato droższej od tej ostatniej.

Obecne zniesienie zakazu przywozu przy równoczesnem nałożeniu cła przywozowego po zł. 11 od 100 kg. staje się **iluzorycznem**, a import pszenicy przy tak wygórowanej stawce celnej musiałby wywołać **horendalne podrożenie mąki.**

Podczas bowiem, gdy obecnie kosztuje 100 kg. mąki pszennej 65 proc. zł. 73, to przy cle zł. 11 od 100 kg. pszenicy, mąka taka kosztowaćby musiała drożej o zł. 17 na 100 kg., czyli podrożałaby o 25 proc.

Rząd wprawdzie przyznał kontyngent 2600 wagonów pszenicy węgierskiej na przywóz do Polski bez cła — na razie jednak niewiadomo jeszcze, przez kogo pszenica ta będzie zakupiona i sprowadzoną do Polski. O ileby młyny (jak to było poprzednio) miałyby być od tej akcji wyeliminowane, a import pszenicy przeprowadzony będzie przez ludzi niefachowych, wówczas **ulga celna posźłaby na marne,** nie przynosząc **konsumentom żadnej korzyści.** **kr.**

—o—

Trzydziestominutowe małżeństwo.

POD ZNAKIEM WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA. — ELEKTRYCZNE TEMPO. — KRÓTKA ZNAJOMOŚĆ, KRÓTKIE MAŁŻEŃSTWO, SZYBKI ROZWÓD.

(Do ryciny na str. 1.).

Lwów, 16. grudnia.

(=) **Tempo** — oto hasło naszych czasów. Wszystko musi się dziać, o **ile możności jak najszybciej.** Żyjąc wśród wiru współczesnych wypadków, nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z **szalonej różnicy,** jaka zachodzi między gorączkowym pośpiechem naszego obecnego bytowania a życiem, które prowadzili jeszcze nasi **ojcowie,** czy też **dziadkowie.**

Jaskrawym przykładem takiego nowoczesnego tempa jest

związek małżeński,

zawarty niedawno w Moskwie przez **młodego robotnika i młoda studentkę,** o czem już krótko donieśliśmy.

Pewnego dnia robotnik **Dymitr Rylejew** wybrał się na przechadzkę wieczorną po ulicach miasta. Zauważył przed sobą

zgrabną sylwetkę młodej dziewczyny.

Zbliżył się do niej i spojrzał na nią z ukosa. **Twarzyczka** harmonizowała zupełnie z **piękną figurką.** Toteż niebawem została zawarta znajomość. Młodzi po godzinnej rozmowie doszli do przekonania, że są dla siebie, **jakby stworzeni.** Umówili się zatem, że następnego dnia spotkają się o godz. 10-tej i **połączą się węzłem małżeńskim.**

Ceremonja małżeńska w Rosji bolszewickiej jest **bardzo uproszczona.** Kandydaci do stanu małżeńskiego zjawiają się w odnośnym urzędzie, zawiadamiają o swojem postanowieniu odpowiedniego urzędnika i — **sprawa załatwiona.** Tak się też stało z robotnikiem i studentką. Ale zaledwie młodzi stali się parą małżeńską i opuścili urząd, gdy między nimi **doszło do sprzeczki. Z bardzo błahego powodu.** Ona chciała pojechać **tramwajem,** on pójść **pieszo.** Od słowa do słowa spór zaognia się coraz bardziej, aż wreszcie para postanowiła powrócić do urzędu i

uzyskać rozwód.

Tak się rzeczywiście stało. Całe to małżeństwo **trwało tylko 30 minut.**

Człowiek, który wydał na dwie żony

50 miljonów dolarów.

P. KRESGE MOŻE POWIEDZIEĆ, ŻE MAŁŻEŃSTWO, TO „DROGI SZPAS". — PÓŁ MAJĄTKU KOSZTOWAŁY GO DWIE NIEWIASTY, POMIMOTO OŻENIŁ SIĘ ZNÓW PO RAZ TRZECI. — SKANDAL W HOTELU

Lwów, 15. grudnia.

(+). Rzec można, że nikogo małżeństwo nie kosztowało tak drogo, jak amerykańskiego multimiljonera, Sebastjana **Kresge.** 62-letni ten krezus, którego majątek obliczają na **sto miljonów dolarów, wydał około połowę z tego na żony, których już miał dwie.** Trzeci ślub nastąpił przed kilku dniami. Nowa pani Kresge, młoda rozwódka, jest córką doktora z N. Jorku.

W r. 1924 rozwiódłszy się z pierwszą żoną, musiał jej wypłacić sporą sumkę „odstępnego"

10 miljonów dolarów,

a każdemu z pięciorga dzieci po **5 miljonów.** Druga pani Kresge rozwiodła się z nim w roku bież. i otrzymała od niego również **10 miljonów dol., przedtem zaś około 5 milj.**

Kresge jest znany jako gorliwy propagator i protektor **prohibicji.** To też „susi" (którzy nb. otrzymują od niego wysokie subwencje), nie mogli mu wybaczyć, że druga pani Kresge przyłapała go w hotelu nowojorskim z pewną **mocno**

roznegliżowaną damą

przy stoliku, zastawionym butelkami wódki. Ten skandal był przyczyną **uzyskania rozwodu.**

Gdy 4 lata temu Kresge żenił się powtórnie drugi, pierwsza żona przepowiedziała drugiej, że nie wytrzyma z nim **dłużej jak 6 miesięcy.** Omyliła się. Następczyni jej wytrzymała... 6 miesięcy i 20 dni!...

Skazani na śmierć

za uprowadzenie dziewczyny.

PLAGA „MORONÓW" W STANACH ZJ. — DWAJ SZOFERZY ZNIEWOLILI DZIEWCZYNĘ, OGRABIWSZY JEJ TOWARZYSZY. OBAJ ZASIĘDĄ NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.

Nowy Jork, w grudniu.

(+) Szajka handlarzy żywym towarem grasuje nietylko w Europie. Nie są od nich wolne i Stany Zjedn. Oprócz nich na kobiety czyhają całe watahy zboczeńców t. zw. „moronów", którzy najczęściej uprowadzają je autami.

Jak wiadomo amerykanin ma dla kobiety niezwykłą cześć i ustawodawstwo Stanów Zj. ostremi karami chroni kobiety przed zaczepkami, tak, że n. p. nieświadom tych zwyczajów cudzoziemiec może się narazić na aresztowanie za proste zapytanie nieznajomej kobiety o kierunek drogi. Łatwo też pojąć oburzenie jankesów na fakt powtarzających się w ostatnich czasach coraz liczniej wypadków niewolenia podstępnie uprowadzonych kobiet.

Onegdaj w Chicago dwaj szoferzy, Peck i Kane, uwieźli autem 19-letnią pannę Levitou i dopuścili się na niej gwałtu. Policja szybko ujęła zwyrodnialców, którzy jak się okazało, steroryzowali dwu odprowadzających pannę Levitou młodzieńców i zabrali im z kieszeni 36 dol.

Napad ten spotkał się z niezwykle surowym wyrokiem: obaj „moroni" skazani zostali na karę śmierci. Dodać należy, że Kane podobno jest z pochodzenia Polakiem i właściwie nazywa się Kinowski.

—o—

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Podrożenie mieszkań w domach magistrackich.

MAGISTRAT PODWYŻSZYŁ CZYNSZE O 55% DO 70%. — ROZPACZ LOKATORÓW. — WYSTOSOWANIE MEMORJAŁU DO MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO, WOJEWODY, STAROSTY I BURMISTRZA. — MOŻE DOJŚĆ DO POWAŻNYCH KONFLIKTÓW.

Stanisławów, w grudniu.

Rozeszła się w Stanisławowie nieprawdopodobna wiadomość, jakoby Magistrat podwyższył **czynsze najmu za mieszkania przy ul. Halickiej o 55% do 70%.** Niestety okazało się, że wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Uchwała Magistratu, jakkolwiek umotywowana, w wysokim stopniu krzywdzi **biednych lokatorów** domów magistrackich. Mieszkańcami tymi są bowiem wyłącznie emeryci, oraz funkcjonarjusze państwowi. Podwyższenie zatem czynszu zagraża poważnie bytowi tych dotychczas bezdomnych lokatorów. Podwyższenie to stworzy nową kategorję ludzi dotychczas nieistniejącą, **bo ludzi bezdomnych z woli Magistratu.**

Lokatorzy ci zorganizowali się dotychczas i starają się przeprowadzić pewną, celową akcję. Wystosowali **memorjał do p. ministra Składkowskiego,** a ponadto delegacja tych lokatorów wręczyła memorjał p. **wojewodzie Nakonecznikow-Klukowskiemu,** p. **staroście Cisle,** oraz p. **burmistrzowi Chowańcowi.** W memorjale tym przypominają oni, że są ludźmi biednymi, żywiącymi się prawie wyłącznie ziemniakami. Że w mieszkaniach tych ulokowani zostali w czasie, gdy mieszkania te były jeszcze zupełnie wilgotne. Podnoszą dalej, że wskutek niehygjenicznych mieszkań chorowali długi czas, że zalani zostali wodą wskutek wylewu Bystrzycy w roku 1927 itd.

Pożałowania godnem jest położenie tych biednych ludzi. Rzeczywiście nie widać wyjścia z tego nader smutnego a kłopotliwego położenia. Jedyną nadzieję widzą ci biedacy w osobie pana wojewody. Burmistrz bowiem p. Chowaniec nie czyni ludziom tym nadziei, przedstawiwszy przymusowe położenie Magistratu. Sytuacja ta jest bardzo poważna. Poważniejszą może, aniżeli to się wydaje. Bo ludzie ci zdeterminowani, nie będą w stanie większego czynszu płacić. Może to doprowadzić nawet do poważnych konfliktów.

Wierzymy jednak, że Magistrat zrozumiawszy ciężkie położenie tych biednych lokatorów, znajdzie przecie jakąś drogę, która doprowadzi do obopólnego porozumienia.

Zbrodniczy czyn Oleksy Szlomeia.

WPIERW STRZELIŁ Z UKRYCIA, A PÓŹNIEJ DOBIŁ SWĄ OFIARĘ TOPORKIEM. — ZA CZYN TEN POKUTOWAĆ BĘDZIE 6 LAT W WIĘZIENIU.

Stanisławów, w grudniu.

Przed sądem przysięgłych staje 22 lat liczący **Oleksa Szlomej** z Pniowa p. Nadwórna. (Pniów znany jest jako wieś zawadjaków i mściwych ludzi). Szlomej oskarżony jest **o skrytobójcze zamordowanie** wystrzałem z karabinu Iwana Krzyczkowskiego. 14 września 1928, gdy zamordowany wracał do domu, padł znienacka strzał, który ugodził go w lewy bok. Denat padł na ziemię, ale natychmiast podniósł się i począł uciekać. Dopędził go jednak oskarżony i **dobił toporkiem.** Zamordowany w ostatniej chwili zaświecił latarkę elektryczną i poznał oskarżonego, przyczem poznał go również idący z zamordowanym świadek **Ilko Zwarycz.** Mimo tego oskarżony tak w śledztwie jak i w czasie rozprawy **stanowczo zaprzeczył winie.**

Ława przysięgłych zaprzeczyła pytanie co do morderstwa, zatwierdzając jedynie drugie pytanie główne co do zabójstwa. Wobec tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok zasądzający oskarżonego na 6 lat ciężkiego więzienia.

W skład trybunału wchodzili s. s. o. Kulczycki jako przewodniczący, oraz s. s. o. Lisowski i s. s. o. Skałkowski jako wotanci. Oskarżał prok. Onuferko, bronił adw. dr. Darm, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Baczyński.

Usiłowane bratobójstwo.

Stanisławów, w grudniu.

W dniu 11 bm. usiłował **Mikołaj Szynkar** zamordować brata swego, Hrynia Szynkara w Zabłotowcach p. Żydaczów. Dobry braciszek zadał bratu swemu **cztery uderzenia żelazem w głowę,** tak, że stan napadniętego jest bardzo poważny. Mikołaja Szynkara natychmiast aresztowano.

Sfingowany rabunek.

Stanisławów, w grudniu.

Dnia 13 bm. zgłosił się na posterunku policji w Knihińcach p. Rohatyn, **Oleksa Stefanyszyn,** zamieszkały w Nowej Grobli i doniósł o napadzie rabunkowym, popełnionym na jego osobie przez nieznanych dwu sprawców. — Sprawcy ci zagroziwszy Stefanyszynowi śmiercią, zabrali mu 10 zł. Policja rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, którego wynikiem było aresztowanie... poszkodowanego. Oto w toku śledztwa wykazano, że rzekomo poszkodowany z niewiadomej dotychczas przyczyny **napad sfingował.**

„Ukrainiec" zamordował Rusinkę

przed dziesięciu laty.

ZBRODNIA MORDERSTWA WYSZŁA TERAZ NA JAW

Stanisławów, w grudniu

W roku 1919 **wojska ukraińskie przeprowadzały rewizje w poszukiwaniu broni.** Między innemi, przeprowadzano rewizję w mieszkaniu **Kseńki Besarab w Rohatynie.** W czasie tej rewizji została Ksenka Besarab przez jednego żołnierza ukraińskiego **zamordowaną.** Dzięki nastałym potem zamieszkom sprawca dotychczas cieszył się wolnością. Dopiero w dniu 13. bm. aresztowany został **Włodzimierz Janicki** pod zarzutem spełnienia tego morderstwa. Aresztowanego oddano do dyspozycji Prokuraturze

Dostał nożem w okolicę serca

a jednak zdołał uciec.

Stanisławów, w grudniu.

Jeszcze w dniu 20. listopada napadnięty został na cmentarzu w Uhornikach **Jakób Babiak,** emer. funkcjonarjusz kolejowy, gdy wracał do domu po otrzymaniu swej emerytury w kwocie 93 zł. Napadnięty został ugodzony drągiem po głowie, a następnie sprawca **uderzył go nożem w dołek sercowy. Mimo tego jednak napadnięty zdołał zbiedz.** Onegdaj ujęto sprawcę tego napadu w osobie Iwana Serediuka z Opryszowiec, powiat Stanisławów. Sprawcę oddano sądowi do ukarania

Wrzask niewiasty ocalił koleżankę

KTÓREJ BANDYCI CHCIELI ZABRAĆ CENNĄ RZECZ.

Stanisławów, w grudniu

W dniu 11. bm. napadli dwaj nieznani dotychczas sprawcy **na Płahne Łomcj i Nastusię Gerson.** Najpierw rozpoczęli prace „eksploatacyjne" około Płahny, ale dość brutalnie: oto wtrącili delikwentkę do rowu, ścisnęli jej gardło i w **bardzo niedyskretny sposób ją obszukiwali.** I byłaby Płahna z pewnością straciła cenną dla siebie rzecz, gdyby nie jej dzielna towarzyszka niedoli Nastusia, która poczęła tak krzyczeć, że przerażeni rabusie zbiegli, nie uzyskawszy niczego.

P. Löwenherz w Stanisławowie.

Stanisławów, w grudniu.

W dniu dzisiejszym przyhywa do Stanisławowa **pos. dr. Löwenherz,** urzedujący wiceprezes grupy regjonalnej posłów B. B. W. R. na Małopolskę, celem odbycia ważnych konferencji na terenie miasta.

—o—

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta)

Kołomyja, w grudniu.

Budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego w Kołomyji. Pokucki Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Kołomyji odbył w budynku kołomyjskiej Rady powiatowej zebranie przy współudziale przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Ziemi Pokuckiej. Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu starosta powiatu kołomyjskiego dr. **Bolesław Skwarczyński,** który stwierdził że koszt budowy pomnika spiżowego, który ma stanąć na głównym skwerze rynkowym w Kołomyji wyniesie około 80.000 zł., na co Komitet posiada już deklarację kołomyjskiej Rady powiatowej udzielenia subwencji w wysokości 15.000 zł. i magistratu miasta Kołomyji w tej samej wysokości. Również Ziemiaństwo Ziemi pokuckiej ze znaną swą ofiarnością na cele publiczne opodatkowało się dobrowolnie po 50 gr. od morga, z którego to źródła spodziewany jest dochód około 30.000 zł. Piękny ten gest Ziemiaństwa jest zasługą przewódców tegoż pp. dra M. Krzysztofowicza i J. Kleskiego, którzy z wielką gotowością podjęli wystosowany do nich zę strony Komitetu budowy pomnika apel, i nie żałując trudu i pracy, zorganizowali wśród Ziemiaństwa akcję, która tak obfite wydała owoce. Również i inne powiaty nie zostały w tyle i tak: Rada powiatowa śniatyńska przyrzekła udzielić subwencji najmniej 10.000 zł., Rada powiatowa w Kosowie 5.000 zł., Rada powiatowa w Horodence 6.000 zł., miasto Śniatyn 5.000 zł., Zabłotów 1.500 zł., Peczeniżyn 2.000 zł. Z kolei zaznajomił przewodniczący zebranych z projektem wykonanym przez zaszczytnie znanego profesora Akademji sztuk pięknych w Krakowie, **Konstantego Laszczkę.** Pomnik Marszałka w rzeczywistych wymiarach będzie miał 450 cm. wysokości u podstawy, zaś szerokości 315 cm., a sama figura w pozycji siedzącej 200 cm. Pomnik został pojęty przez artystę w ten sposób że przedstawia figurę siedzącą na karle skomponowanem z dwu orłów, których skrzydła tworzą rodzaj tronu polowego na ramionach narzucony płaszcz, który kończy się zwojami fałdów. W ręce prawej trzyma Marszałek miecz sprawiedliwości wsparty na nogach i dotykający księgi praw otwartej, trzymanej lewą ręką, na której kartach widnieje napis: „Wolność, równość, braterstwo". Na cokole: „Józef Piłsudski wskrzesiciel Ojczyzny". Zebrani przyjęli z wielkiem zadowoleniem zarówno sprawozdanie Komitetu do wiadomości, jak niemniej zgodzili się na projekt pomnika, wychodząc z założenia, że właśnie tu w tem mieście kresowem najlepszem uczczeniem 10-lecia Niepodległości będzie wzniesienie pomnika zasłużonemu Mężowi.

Wkońcu uchwalono uprosić na protektora Komitetu budowy pomnika Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej **Ignacego Mościckiego,** tudzież utworzyć Komitet honorowy, w którego skład postanowiono zaprosić Panów: Ministra Składkowskiego, Ministra Leona Wasilewskiego, Generała Góreckiego, Wojewodę stanisławowskiego dra Bronisława Nakonieczników-Klukowskiego, tudzież Dowódcę okręgu korpusu generała Popowicza

—o—

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 163. Dodatek tygodniowy do N. 8717 z dnia 17 grudnia 1928.

Pod redakcją JA INY P ŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 18 grudnia.

Ostatnia to już nasza pogadanka, Miłe Panie, przed tem przepięknem, najmilszem świętem Bożego Narodzenia, które każde nawet najbardziej zwątpiałe i przez życie zlodowaciałe serce rozgrzewa jakiemś słodkiem, ciepłem uczuciem, każde choćby w mrokach smutku pogrążone jestestwo oświetla jasnością niby odblaskiem tych symbolicznych świateł, które zabłysną czarodziejstwem cudu na zielonej choince. — Zatem o czemże byśmy dziś mówić i myśleć mogły, jeśli nie o tem przedziwnym momencie, w którym Bóg Dziecię schodzi na świat, by go wyprowadzić z ziemi ku światłości, by mu wskazać na niebie gwiazdę nadziei?...

W mroku i obumarciu szarych dni jesiennych, w smutku zwiędłych, zeschłych liści, w łzach lodowych i śmiertelnych całunach śniegów, wydaje się duszy ludzkiej, że już i dla niej przyszedł skłon, poza którym niema nic, prócz ciemnej nocy...

W długie, ponure wieczory pamięć cofa się wstecz na drogi, przebyte, a na niej widzi, tak, jak w przyrodzie powiędłe, zeschłe liście nieziszczonych nadziei, zawiedzionych pragnień, zniweczonych ułud, widzi czarne krzyże na mogiłach tych, którzy odeszli, na mogiłach swoich ukochań...

I jakby wyziębła nam dusza, jakby niesłychanie osłabła w tych mrokach i chłodach, gdyby nie to światło cudowne, które błyska z oddali, to światło, co prowadzi nas do stajenki Betleemskiej, do stóp Tego, który przyniósł światu radość i odkupienie w miłości.

W tym pochodzie ku Bożemu Dziecięciu, wyciągającemu do nas swe ręce pełne łask, pozostawiamy za sobą czarne kiry przeszłości, ponurą pamięć smutków i zawodów. Bo z tych rąk boskich, jaśniejących blaskiem łask spływa ku nam nowa moc wiary w przyszłość, wiary w cel i dobro istnienia W tym okresie przedświątecznym szczególniej nam kobietom, cudowna tajemnica życia odkrywa się ze wzmożoną siłą. Te przygotowania dla przysporzenia wszystkim naszym bliskim radości, obdarowanie ich tem, co im najmilsze, wprowadzenia w ściany naszego domu blasku i jasności, wskazują jak wiele nam jeszcze zostało, mimo tych strat i tych ofiar, jakich od nas życie zażądało — rozumiemy nagle, że wola do rozjaśniania życia nietylko sobie, ale przedewszystkiem tym wszystkim, wśród których żyjemy, jest pierwszym nakazem, pierwszym obowiązkiem, że defetyzm i uparte tkwienie w żalach i zawodach jest grzechem przeciw temu Bogu — który z uśmiechem dziecięcym zszedł na ziemię, która Go miała ukrzyżować. Od tej stajenki Betleemskiej idzie ku nam nauka, że nawet po najboleśniejszych stratach nie wolno nam pogrążać się w egoistycznym żalu i rozpaczy, ale trzeba umieć patrzeć na to, co nam w życiu pozostało i na to przenieść ukochania, na to przenieść swoją myśl troskliwą i zbożny czyn.

Pięknie i dobrze jest utworzyć sobie w sercu sanktuarjum, w którem pozostaje na zawsze zamknięta pamięć o drogich nam zmarłych i przeżyciach— ale z tego kościoła pamiątek nie wolno czynić ciemnicy, z której nie chcemy wyjść na światłość życia. Przeciwnie, stamtąd winna dusza czerpać umocnienie na czyn a z czynu winna wyrastać radość istnienia.

Kto zdobędzie sztukę uszczęśliwiania innych, ten nawet, mimo najcięższych ciosów losu nie zatraci drogi do szczęścia. Wędrowiec, który idzie przez posępną drogę żwawym krokiem z blaskiem promieniującym z duszy, nie utknie na niej i nie padnie, ale potrafi przezwyciężyć jej trudności i wyjść na jasność, nietylko sam, ale wyprowadzić na nią i wspomóc swojem ramieniem innych, słabszych od siebie współwędrowców. Kto umie w przeszłość patrzeć, ten zamiast biadać nad straconemi dniami radości, raczej zaczerpnie dla siebie nowej wiary w to, że życie jest dobre, że świat jest piękny i że po nocy smutku następuje radości dzień.

A te dni Bożego Narodzenia, w każdym swoim obrzędzie i tradycyjnym zwyczaju przywodzą nam tę prawdę na pamięć. Zielona choinka, błyskająca jasnością świateł, jest tym symbolem odrodzenia przyrody ze snu zimowego odrodzenia radości życia z nocy smutków i zawodów uczy nas radować się i weselić i rozsiewać wokół siebie radość i szczęście. A niema tak biednej, tak samotnej kobiety, którajby nie mogła znaleść w tych dniach przedziwnych nikogo, komuby mogła zapalić na horyzoncie życia choćby małe światełko radości. Jedne z nas nie potrzebują szukać daleko, mają dom, bliskich, rodziców, męża, dzieci... Inne, mniej szczęśliwe, mają tę wielką rodzinę, wydziedziczonych, do których winno je zaprowadzić serce.

Niezawsze są to wydziedziczeni z dóbr materjalnych, czasami trzeba komuś zapalić jasną gwiazdkę nowej wiary w życie, łagodne światło współczucia i zrozumienia.

Dlatego dewizą nas wszystkich kobiet, na zbliżające się święta powinno być zapalenie tych świateł radości życia dokoła siebie. Jeśli pod tem hasłem powitamy Narodziny Bożej Dzieciny, to niewątpliwie spełnią się dla Was Wszystkich, Miłe Panie, najszczersze moje życzenia:

„Wesołych Świąt!"

J. P.

Rady praktyczne.

MODNE UBRANIE STOŁU.

Lwów, 18. grudnia.

Nakrycie stołowe wymaga obecnie od pani domu daleko idącej znajomości estetyki i wyrobionego dobrego smaku. Szczególnie w obecnej porze przed zbliżającemi się świętami warto zaznajomić nasze panie z głównemi zasadami wytwornego nakrycia stołu. I tutaj jak we wszystkich dziedzinach nastąpiło w ostatnim czasie nieznane dawniej zróżniczkowanie. Inaczej nakrywa się stół nietylko dla ścisłego kółka domowników, inaczej dla szerszego grona gości, ale także musi tu być uwzględniony rodzaj przyjęcia, wytworność i obfitość dań, jakoteż okazja, z jakiej przyjęcie się odbywa.

Dawniej obowiązywało do obiadu lub kolacji nakrycie stołu jedynie w białym kolorze serwet i obrusów, a co najwyżej obowiązkowe milieu mogło się odznaczać dyskretną barwnością. Dzisiaj pod tym względem nastąpiła zmiana pojęć, dopuszczająca barwność nawet do stołu obiadowego lub wieczornego. Na domowe intymne zebrania może być wskazana większa rozmaitość barw np. obrusy opatrzone barwną bordiurą czyto drukowaną, czy też wykonaną haftem. Wytworniejszym jest jednak stół nakryty biało. O ile nie wystarcza już teraz choćby najpiękniejszy adamaszek obrusów, muszą one być inkrustowane koronką i wytwornym haftem. Niemniej strojne w koronki są małe serwetki, które się układa około każdego nakrycia. Milieu dzisiaj zeszło na drugi plan. Obowiązuje jednak do okrągłego stołu okrągłe milieu, zaś do podłużnego czworograniaste, które kładzie się na stole skośnie. Nakrywając do podwieczorku, można serwetki położyć na talerzykach deserowych.

Wytworne szkła i porcelana jakoteż kwiaty zupełniają eleganckie nakrycie stołu, jednak należy uważać, ażeby stół nie był przeładowany i przy całem bogactwie naczynia, którem dom rozporządza, stół ma być tak zastawiony, aby gość mógł się łatwo posługiwać wszystkiemi przyborami i miał swobodę ruchów. Przedewszystkiem należy tak rozłożyć zastawę stołową, aby gość miał po lewej ręce wszystkie te przybory, które ujmuje lewą ręką, zaś na prawej stronie te, które ujmuje prawą ręką. Aby uniknąć przeładowania stołu, dobrze jest mieć stolik osobny na naczynia, które dopiero w miarę postępu dań podaje się na stół.

Najpiękniejszą ozdobą stołu są zawsze kwiaty i zieleń. Dla stołu świątecznego najstosowniejszą ozdobą jest zieleń choinki, którą można obwieść obrus dokoła lub poupinać w rzucanych fantazyjnie tu i ówdzie gałązkach.

Przepisy kuchenne.

STÓŁ WIGILIJNY I ŚWIĄTECZNY.

Jakkolwiek posiadamy cały szereg tradycyjnych potraw na święta na stół wigilijny i świąteczny, jednak pewne urozmaicenie zawsze jest pożądane. Z tego powodu podajemy kilka przepisów na przyrządzanie ryb do stołu wigilijnego, jakoteż drobiu i mięsa na dni świąteczne.

Szczupak w chrzanowym sosie.

Oczyszczonego szczupaka zgotować w całości w wodzie osolonej, dodając nieco octu, cebuli i korzeni. Należy uważać, ażeby ryby nie przegotować, gdyż szczupak łatwo się rozpada. Po ugotowaniu wyjąć ostrożnie rybę ze smaku, zrobić w osobnej ryneczce sos z łyżki masła i tartego chrzanu, następnie rozprowadzić śmietaną, w której rozkłócono łyżkę mąki. Sos ten zalać w razie potrzeby smakiem, w którym gotowano rybę, poczem gdy doszedł do odpowiedniej gęstości, włożyć doń szczupaka na krótką chwilę dla odgrzania przed podaniem.

Potrawa z kaczki po francusku.

Przy zarżnięciu kaczki krew zebrać do miseczki, osolić lekko i rozbić widelcem celem zapobieżenia skrzepnięciu. Po należytem oczyszczeniu kaczki pokrajać ją w kawałki, w rondelku roztopić 15 dkg. pokrajanej w kostkę słoniny i zarzucić na gorący tłuszcz kawałki wraz z podróbkami. Gdy się kaczka zrumieni, dodać pokrajanej cebuli do wysmażenia. Następnie wsypać na tłuszcz łyżkę mąki, a gdy się zasmaży, zalać butelką czerwonego wina. Po zagotowaniu posolić, dodać pieprzu i tłuczonych korzeni, jakie kto lubi, odstawić rynkę na bok i dusić kaczkę na wolnym ogniu pod pokrywą, mieszając od czasu do czasu, aby się sos nie przypalił. Po godzinie wlać do sosu rozbitą krew i raz jeszcze zagotować. Podaje się na głębokim półmisku z grzankami z bułki, lub też z makaronem włoskim

KRONIKA

18 Grudnia Wtorek Oczekiwanie NPM

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Złamana drabina“ (premjera).

Środa, 19. bm. „Jedna jedyna noc“.

Czwartek, 20. bm. „Złamana drabina“.

*

Niezwykle interesująca i dowcipna trzyaktowa komedja G. Beera i P. Gavaulta „Złamana drabina“ ukaże się dziś w Teatrze Wielkim, jako najnowsza premjera w dziale komedjowym. Rzecz ta napisana z werwą i humorem, posiada doskonałą treść, której akcja obraca się między dzisiejszymi dorobkiewiczami, a starożytną rodziną książęcą, którą reprezentuje w głównej roli księcia p. Julian Dobrzański. Czołową postać kobiecą kreuje p. Zofja Dobrzańska. W innych głównych rolach ujrzymy: pp. Ładosiównę, Petrykiewiczównę, Czakiego, Guttnera, Pelińskiego, Ratschkę, Szczepańskiego i Tatarkiewicza. Reżysersko opracował komedję p. Wł. Ruszkowski. Urządzenie sceny inspektora Stahla. „Złamana drabina“ powtórzona będzie we czwartek po raz drugi. — Jutro po raz piąty szampańska operetka R. Stolza „Jedna jedyna noc“.

„Betleem Polskie“, przepiękne jasełka Lucjana Rydla, niewystawiane już od dłuższego czasu we Lwowie, wejdą w najbliższych dniach na repertuar Teatru Wielkiego w zupełnie nowej szacie scenicznej i w nowej obsadzie ról. Dzieło Rydla posiada na scenie lwowskiej bogatą i naprawdę świetną tradycję i cieszyło się zawsze olbrzymiem powodzeniem. — Kierownictwo Teatru Wielkiego wznawiając obecnie „Betleem Polskie“, postarało się o dostosowanie tekstu jego do zmienionych warunków bytu odrodzonej Polski, gdyż jak wiadomo, dzieło to powstało jeszcze w latach niewoli i cały akt trzeci był odbiciem ówczesnych stosunków. Śp. Rydel z tego powodu sam zaznaczył na krótko przed śmiercią, że ze zmianą warunków politycznych w Polsce powinien zostać zmieniony akt trzeci. Wolę niezapomnianego autora przecudnych jaselek spełnił obecnie świetny poeta lwowski, p. Henryk Zbierzchowski, stwarzając do „Betleem Polskiego“ zupełnie nowy akt trzeci, nadzwyczaj oryginalnie pomyślany i odznaczający się wszystkiemi walorami znakomitego pióra tego poety. W tem nowem opracowaniu „Betleem Polskie“ będzie do pewnego stopnia jakby premjerą, która w sferach literackich i artystycznych Lwowa budzi żywe zainteresowanie.

Z powodu ferji świątecznych w sobotę popołudniu zamiast przedstawienia szkolnego, odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popularne, dla szerszych sfer publiczności, po cenach znacznie zniżonych, na które wznawia Dyrekcja Teatru przepięknie melodyjną i arcywesołą operetkę Waltera Kollo „Tylko ty“ z p. Korabianką w głównej roli.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Raz a dobrze“. Występ artyst. „Qui pro quo“.

Środa, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze“. Występ artyst. „Qui pro quo“.

*

Dziś sensacyjna premiera w Teatrze Małym. Niebywałą atrakcją dla Lwowa będzie dzisiejsza premiera Rewji Warszawskiej pt. „Raz a dobrze“, zaprodukowana przez b. artystów „Qui pro quo“ i „Perskiego, oka“. Nazwiska ulubieńców Warszawy Jerzego Boreńskiego, Czesława Skoniecznego, Eugenjusza Koszutskiego, Heleny Kamińskiej, Zygmunta Wiehlera mówią same za siebie. Prawdziwą sensacją będzie występ najlepszego zespołu „Girls“ składającego się z 8-miu urodziwych tancerek, który nosi nazwisko swego twórcy „Koszutski-Girls“. Program Warszawskiej Rewji składający się z najnowszych piosenek i sketchy z najaktualniejszych dowcipów wykonany przez pierwszorzędne siły stolicy, będzie stał na najwyższym poziomie artytycznym i zdobędzie lwowską publiczność wstępnym bojem.

*

---

†

Za spokój duszy ś. p.

Dawida i Antoniny z Suchodolskiej

Abrahamowiczów

odbędzie się w katedrze łacińskiej

Nabożeństwo żałobne

we środę dnia 19-XII. 1928 o godz. 9 rano na które zaprasza

Rodzina

oraz Fundacja im. D. Abrahamowiczów.

Szwedzki Rasputin.

NIEZWYKŁY MISTYK SZWEDZKI — POTĘŻNY CZAR OSOBISTY. — ROZMAITE WYBRYKI NIEMORALNE.

Stokholm, w grudniu.

(=) W ostatnich czasach zwrócił na siebie uwagę pewien mistyk, nazwiskiem **Eryk Anderson,** któremu nadano tutaj przydomek **„szwedzkiego Rasputina“.** Posiada on bardzo wielu **zwolenników,** a jeszcze więcej **zwolenniczek,** zwłaszcza wśród **młodych dziewcząt i kobiet.**

Andersson ma posiadać jakąś **niezwykłą moc magnetyczną,** jakiś niezwalczony **urok osobisty,** dzięki któremu każdy, kto się z nim zetknie osobiście, podpada pod **czar jego niezwykłej indywidualności.**

Rzecz ciekawa, iż Andersson nie działa na tłumy. Wpływ jego uzewnętrznia się tylko w małem kółku **kilku lub co najwyżej kilkunastu osób.**

Zwolennicy Anderssona gromadzą się w nocy i odbywają szereg **praktyk mistyczno - religijnych** według ceremonjału, ustalonego przez mistrza. W związku z temi zebraniami nocnemi poczęły w Szwecji krążyć pogłoski **o rozmaitych wybrykach niemoralnych,** których się miano dopuszczać na tych zebraniach. Sprawą tą zajęła się policja, ale stwierdziła, że pogłoski te **nie opierają się na prawdzie.** Mimoto opinja publiczna kieruje się przeciwko **domorosłemu „prorokowi“.**

Pieszo naokoło świata.

W CIĄGU DZIESIĘCIU LAT CHCIAŁ ZWIEDZIĆ WSZYSTKIE KRAJE KULI ZIEMSKIEJ. — OBECNIE DOSZEDŁ DO PRZEKONANIA, ŻE TERMIN JEST ZA KRÓTKI.

Triest, w grudniu.

(=) W grudniu 1918 triesteński kapitan, **Antonio Zetto** opuścił miasto, aby rozpocząć **pieszo podróż naokoło świata.**

Przedsięwzięcie tej podróży było wynikiem zakładu, wedle którego kapitan zobowiązał się **w ciągu 10 lat zwiedzić wszystkie kraje kuli ziemskiej.** Warunki zakładu były bardzo drakońskie, ponieważ globtrotterowi nie było wolno zabrać ze sobą **jedzenia** lub **broni,** czy też nawet **pieniędzy.** Aby np. przebyć jakieś morze, musiał kapitan Zetto przedtem w pocie czoła **zarobić pieniądze na opłacenie miejsca na okręcie.**

Po niezliczonych trudach doszedł podróżnik, który obecnie przebywa w **Indochinie,** do przekonania, że będzie musiał **przegrać zakład,** ponieważ w omówionym terminie **nie dotrzyma zobowiązania.** W Bangkok odbyło z tym globetrotterem wywiad. Opowiedział on, że był zmuszony przebyć wśród piasków Sahary przeszło **60 km. bez kropli wody,** że dalej w **Turkestanie** został przez Nomadów **wzięty do niewoli** i miał został stracony, że w Tybecie siedział **przez kilka miesięcy w więzieniu** itd.

— Wiem jeraz — oświadczył podróżnik — że przegram mój zakład, mimoto jednak **chcę osiągnąć swój cel.**

Zetto zwiedził już część **Europy, Afrykę, Amerykę północną i południową,** a ma tylko do odbycia „maleńką resztę“ w postaci **20.000 km.**

Dom Narodny. Występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa z zespołem.

Dziś po raz ostatni, potężna sztuka Andrejewa „Myśl“.

Jutro i pojutrze z powodu wyjazdu zespołu, przedstawienia nie będzie.

W piątek premjera „Bezdomni“ Gordine.

*

Dziś, po raz ostatni, „Myśl“ Andrejewa na scenie żydowskiej. Sensacyjna sztuka Andrejewa „Myśl“, po mistrzowsku wykonana przez Kamińską-Turkowa z ich zespołem, grana będzie dziś poraz ostatni. — Jutro i pojutrze przedstawienia w „Domu Narodnym“ nie będzie z powodu wyjazdu zespołu na dwa przedstawienia na prowincję. — W piątek premjera „Bezdomnych“ Gordina.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 18. grudnia. Koncert oratoryjno - synagogalny. Wykonawca: J. Alter, tenor bohaterski. 10233-6

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Burza“ z John Barrymore.

AWENUE: „Kiedy mężczyzna milczeć musi“.

CHIMERA: „50-letni Don Juan“.

FATAMORGANA: „Wieża miłości“.

GRAŻYNA: „Cyrk Wolfsohna“.

CASINO: Lou Chaney jako „Idjota rodzicom“.

COLOSSEUM: „O czem się nie mówi rodzicom“.

KOPERNIK: „Córka Szeika“.

LEW: „Złota Lilja“, jeszcze jedna kobieta na rozkaz arcyksięcia.

LUNA: „Lwie serce“.

MARYSIEŃKA: „Córka Szeika“.

OAZA. „Gwiazda Tawerny portowej“.

PAŁACE: „Miłość w przyrodzie“.

PASAŻ: „Postrach Texasu“.

UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

—o—

Zjazd nauczycieli geografji. W okresie Zielonych Świątek w r. 1929 odbędzie się w Poznaniu IV. Ogólnopolski Zjazd nauczycieli geografji. Program Zjazdu obejmie następujące zagadnienia: 1) Nowe metody w dziedzinie nauczania geografji, a w szczególności zagadnienie zastosowania metody Daltona, 2) Rola pomocy naukowych w nauczaniu geografji. 3) Przygotowanie nauczycieli do nauczania geografji. Przewiduje się zabezpieczenie uczestnikom Zjazdu czasu, celem zwiedzenia Powsz. Wystawy. Biuro IV. Ogólnopolskiego Zjazdu naucz. geogr. urzęduje w Poznaniu pod przewodnictwem prof. dr. St. Pawłowskiego (Wjazdowa 3.).

W agencji pocztowej Stanisławczyk, pow. Brody, zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

(—) **Włamania i kradzieże.** Genia Lindt, zam. przy ul. Starotandetnej 7., doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli bieliznę wartości 1000 zł. — Na szkodę Anny Menkes, zam. Śnieżna 6. skradziono zegarek, oraz srebrne nakrycie na 6 osób. — Na szkodę Marji Baczes, zam. Bernsteina 8., skradziono garderobę wartości 280 zł. — Golda Weiss, zam. Czackiego 8., doniosła policji, że nieznany sprawca skradł jej z kosza stojącego w sieniach towary galanteryjne wartości 500 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Franciszka Markela za współudział w kradzieży, Antoniego Nawrockiego, oraz Józefę Szpakowską za kradzieże, wreszcie Zygmunta Jasnowitza za oszustwa uliczne.

Koncert znakomitego śpiewaka — tenora J. Altera, nadkantora z Hannoveru odbędzie się dziś we wtorek dnia 18. bm. Artysta ten posiada wszystkie walory wielkich śpiewaków współczesnych — wyjątkową muzykalność i dykcję, wirtuozowski kunszt śpiewaczy oraz wspaniały głos. Dzięki tym niezwykłym warunkom osiąga na estradzie jako wykonawca dzieł oratoryjnych, synagogalnych i operowych sukcesy dostępne jedynie nielicznych jednostkom artystycznego świata. Stylowy program koncertu lwowskiego zapozna Publiczność z szeregiem nieznanych u nas arji oratoryjnych, synagogalnych oraz pieśni ludowych i chasydzkich, których artysta jest niezrównanym odtwórcą.

Uboga starnszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla starnszki kaleki.

—o—

Nieprzytomna kobieta

koło toru kolejowego.

Lwów, 18. grudnia.

(—) Wczoraj rano zawiadomiono władze policyjne, iż obok toru kolejowego w pobliżu Kulparkowa leży **nieprzytomna jakaś kobieta.** Przybyły na miejsce wywiadowca policyjny stwierdził, iż kobietą tą jest **Anna Kciuk,** rodem z Rybowicza pow. Włodzimierz Wołyński. Nie zdołano natomiast określić powodu jej nieprzytomnego stanu, a również zawezwany lekarz nie zdołał nic konkretnego powiedzieć. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala

---

Składki.

Dla Wiktorji: Pastuszyńska zł. 5.—.

— Tendencja lekko zniżkowa. Obrót tylko w dolarach.

Życie gospodarcze.

„CHODORÓW"

Akcyjne Towarzystwo dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie we Lwowie.

Lwów, 19. grudnia.

Pod przewodnictwem senatora Dr. Marcina Szarskiego odbyło się we Lwowie, dnia 11. grudnia 1928 r. przed południem we własnym gmachu, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy „Chodorowa".

Na zebraniu, które zagaił senator Dr. Szarski, a na którem był reprezentowany kapitał akcyjny w wysokości 61% Generalny Dyrektor Cukrowni w Chodorowie, inż. Stanisław **Kremer** referował sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za piętnasty rok obrachunkowy 1927/28.

Z obszernego sprawozdania, opracowanego przez Generalnego Dyrektora Inż. Stanisława **Kremera** wyjmujemy następujące ustępy:

Bilans tegoroczny wykazuje zysk zł. 1,541.085.22 — co umożliwia wypłatę i w tym roku 16 zł. dywidendy, co w przeliczeniu na złote w złotych wynosi 9.3 zł. Taką dywidendę należy uważać za minimalną dla przedsiębiorstw przemysłowych, aby nie zniechęcić społeczeństwa do lokowania swych oszczędności w walorach przemysłowych.

Dobry ostateczny rezultat osiągnęliśmy dzięki naszej ugruntowanej sytuacji finansowej oraz z powodu posiadania jeszcze dużych zapasów cukru w połowie kwietnia br., kiedy Rząd podwyższył jego cenę o zł. 7.—, oraz z powodu większego kontyngentu wewnętrznego, wskutek zwiększonej konsumcji w kraju.

Z rachunku zysków i strat okazuje się, że wszystkie przez Chodorów zapłacone podatki wynoszą 6.61% od obrotu, a 61.94% od czystego zysku.

W tym roku t. j. 1928/29 jest spodziewana dużo większa ogólna produkcja cukru w Polsce, skutkiem czego będą mniejsze kontingenta wewnętrzne, a tem samem powiększy się eksport, co wobec bardzo niskiej ceny światowej, bo wynoszącej około 48 zł. za 100 kg., da w tym roku bardzo wielkie straty całemu przemysłowi cukrowniczemu, o ile Rząd nie podwyższy szybko i to znacznie ceny cukru.

Ustawa cukrowa, przymuszająca pośrednio wszystkie cukrownie do wywozu cukru zagranicę, a także i naszą oddaloną blisko o 1000 km. od Gdańska, którą sam przewóz 1 q cukru kosztuje 10 zł., co przy cenie światowej ca 50 zł., a kosztach produkcji 90 zł., daje razem 50 zł. efektywnej straty na 1 q cukru), jest głównym powodem ciężkiego położenia cukrowni b. Kongresówki i niektórych w Małopolsce.

Z powodu bezprawnego spuszczenia stawu chodorowskiego, mieliśmy trudności z wodą podczas tegorocznej kampanji. Zwróciliśmy się też do Władz, żądając przesłania Komisji dla stwierdzenia tego faktu i mamy nadzieję, że Władze polecą ostatecznie założyć zastawy na śluzie stawu chodorowskiego, przywracając tem samem obowiązujący od 123 lat stan prawny, tem więcej, że kolejom państwowym tem samem odebrano przysługujące im prawo wodne, poboru wody ze stawu chodorowskiego.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. uchwaliła Rada Zawiadowcza przerachować bilans otwarcia na dzień 1. lipca 1928 r., przelewając nadwyżkę bilansową, wynikającą z przerachowania do kapitału amortyzacyjn. zł. 1,315.612.39

do kapitału akcyjn. 50%
dotychczas. kapitału akcyjnego t. j. zł. 3,125.000.—
do fund. rezerw. z przewalutow. pozostałą nadw. zł. 9.661.61
razem zł. 4.450.274.00

z tem, że kwota przelana do kapitału akcyjnego, a wynosząca zł. 3,125.000.— stanowić będzie II. emisję, przez wydanie 31.250 sztuk akcji II. em. á zł. 100 nominalnej wartości, z kuponem bieżącym od dnia 1. lipca 1928 r., co na 62.500 sztuk akcji I. emisji daje stosunek przydziału na 2 stare akcje I emisji 1 akcję nową II. emisji, a posiadaczom tylko 1 akcji wydać odcinki 50 złotowe, również z kuponem bieżącym od dnia 1 lipca 1928 r., a równocześnie przeprowadzić zmiany w statucie, dotyczące zwiększenia kapitału akcyjnego. Nowe akcje wydane zostaną po zatwierdzeniu uchwały Walnego Zgromadzenia przez Ministerstwo, a więc mniejwięcej w kwietniu 1929 r.

Stosunki w przemyśle cukrowniczym biorąc naogół są bardzo ciężkie, **a w rafinerjach wprost krytyczne** z powodu wypuszczania na rynek kostek nierafin. W niedługim czasie właściwe rafinerje nie mogąc ponosić ciągłych strat i natrafiać na trudności w sprzedaży swych wyrobów przestaną całkiem rafinować, z czego korzystać będą tak zwane kostkarnie w b. Kongresówce, pozostając same na rynku ze swemi złemi, grubemi i trudno rozpuszczalnemi kostkami, a opinja publiczna w kraju, a także i obcokrajowców, przebywających do nas, kryty kować będzie nasz przemysł rafineryjny, uważając te wyroby za właściwą rafinadę.

Do niepoprawienia się stosunków w przemyśle cukrowniczym, przyczynia się prócz kartelu również i wadliwa ustawa o obrocie cukrem, wprowadzona w r. 1925. Zasadniczym błędem tej ustawy jest sposób kontyngentowania oparty na bieżącej produkcji, zamiast oznaczania stałych kontyngentów na szereg lat, co sprawia, że przemysł cukrowniczy dowiaduje się o swoich definitywnych kontyngentach oraz o przeznaczeniu kontyngentu zapasowego dopiero przy końcu swego roku gospodarczego i dlatego pracuje stale po omacku, bo w nieświadomości, czy produkcja da mu korzyści, czy też straty i nie może również ustalić ceny za buraki, co powoduje ustawicznie konflikty z plantatorami, ale najgorsze jest to, że w tym sposobie kontyngentowania mieści się również i przymus do eksportu — rzecz nigdzie dotąd nie praktykowana.

Drugim błędem jest samo ustalanie wysokości kontyngentów. Kontyngenty mają na celu ograniczać zbyt cukru w kraju do koniecznej potrzeby, różnice zaś w produkcji mają być wywożone zagranicę (co jest tylko możliwe przez Gdańsk). Eksport przynosi olbrzymie straty, które powinny być rozdzielone równomiernie na wszystkie cukrownie, a zatem uwzględnione odległości od Gdańska, czyli koszta przewozu. Każda cukrownia powinna otrzymać taki dodatek do kontyngentu, któryby wyrównywał te różnice. Ówczesny Rząd (1925) dał wprawdzie pewne dodatki w kontyngentach na odległość, jednakowoż nie uwzględniono w nich odległości każdej cukrowni z osobna od Gdańska w kilometrach, a więc faktycznych kosztów przewozu, lecz przyjęto tylko 4 kategorje odległościowe, dla których przeznaczono 5% kontyngenta dodatkowe i to tylko na okres 4-letni (tak, jakby w ciągu tych 4-ch lat, odległość między cukrowniami a Gdańskiem, miała się zmniejszyć). Dodatki te w żadnym stosunku nie wyrównują cukrowniom, bardziej oddalonym od Gdańska, ich niepomiernych strat w stosunku do cukrowni bliżej Gdańska leżących.

Trzecim błędem ustawy o obrocie cukrem jest to, że rafinerje nie otrzymują żadnych kontyngentów, mimo, że one tylko produkują właściwy produkt konsumcyjny, natomiast uzyskały je surownie, które nie miały warsztatów na produkowanie cukru konsumcyjnego. Ustawa cukrowna oznacza kontyngenta i ich kwartalne liberacje, oraz reguluje cenę cukru, powinna również także postanawiać o wymianie i cenie wymiany kontyngentu eksportowego i to miał załatwić par. 17 ustawy, który po 2 latach działania, zainterpretowano w ten sposób że cukrownie z niego nie mogą już korzystać, co zmusza cukrownie do należenia do kartelu, oddając się mu tem samem na łaskę i niełaskę przy wymianie kontyngentów.

Przemysł cukrowniczy w Polsce jest krępowany aż dwoma wadliwemi ustrojami, a to kartelem i ustawą i z tego powodu znajduje się ciągle w tak ciężkiem położeniu.

Nie można również przemilczeć, że i Reforma rolna wprowadzona za dawniejszych rządów uniemożliwia wszelkie racjonalne postępowe inwestycje w gospodarstwach rolnych, co najbardziej odczuwa przemysł cukrowniczy tak ściśle z nimi związany.

Rola, to najtrudniejszy i najzawodniejszy warsztat pracy. Reforma rolna bezsprzecznie jest w Polsce pożądaną, ale nie pod hasłem „ziemia dla bezrolnych", ale przeciwnie „rola dla najlepszych rolników", gdyż tylko taka reforma przyczyni się także i do rozwoju przemysłu rolnego, a więc tej drugiej najważniejszej gałęzi naszego życia gospodarczego, przynosząc olbrzymie korzyści państwu i społeczeństwu.

Tylko zwiększenie produkcji rolnej i przemysłowo - rolnej da Państwu dodatnie bilanse płatnicze i handlowe.

Skasowanie zwyczaju oznaczania przez rząd cen wyrobów, jak cukru (bez oznaczania cen surowców, materjałów, robocizny, ciężarów społecznych, taryf i t. d.), wydaje się również konieczne dla uzdrowienia stosunków w przemyśle cukrowym i w rolnictwie, najściślej związanym z tym przemysłem.

Nasuwa się uwaga, że mamy dużo urzędów i instytucji mniej lub więcej potrzebnych, nie mamy natomiast rządowego instytutu, któremu powierzona by była „Ochrona produkcji".

Trzeba przyznać, że w 2-ch ostatnich latach dużo na lepsze się zmieniło. Nie jest jednak dziś jeszcze tak, jak być powinno, gdyż obowiązują jeszcze ciągle błędne Reformy, Ustawy, Rozporządzenia Nowele i Okólniki poprzednich rządów, które gnębią wytwórczość.

Tylko rentowna produkcja przynosi korzyści Państwu i społeczeństwu, oraz decyduje o jakości wyrobu i dobrobycie robotników, bo tylko ten, który zarabia na swej produkcji, jest w stanie ulepszać ją i doprowadzić do jak największej jakości, oraz zaspokoić należycie egzystencję swych pracowników. Hasło „swój do swego" — „kupuj wyroby krajowe" — pozostanie z reguły tylko hasłem, o ile nasze wyroby będą gorsze i droższe od zagraniczn. Siła życia jest silniejszą do wszelkich apelów, rozporz., ustaw i utrudnień, natomiast, gdy produkcja nasza pod względem jakości i ceny będzie mogła konkurować skutecznie w kraju i zagranicą, bilanse państwa będą aktywne, a w kraju panować będzie dobrobyt, w którem to pojęciu mieści się przedewszystkiem dobro najniższych pracowników, a więc robotników przemysłowych rolnych, którzy ze względu na swoją masę, decydują o dobrym lub złym stanie Państwa.

Roczne sprawozdania przedsiębiorstw przemysłowych są jedynem właściwem forum dla informowania Władz i Acjonarjuszy o stosunkach odnoszących się do danego przedsiębiorstwa, a ze względu na wiele spraw aktualnych, tegoroczne drukowane sprawozdanie przybrało trochę większe rozmiary.

Na wniosek Rady Zawiadowczej referowany przez Generalnego Dyrektora Inż. Stanisława Kremera, uchwalono czysty zysk za rok 1927/8 wynoszący zł. 1,541.085.22 rozdzielić w następujący sposób:

1. Na rzecz fund. rezerw. w myśl § 39 Statutu 20 część zysku t. j. zł. 77.054.20
2. Na 5% dywidendę dla akcjonar. w myśl § 39 Statutu zł. 312.500.00
3. Na tantjemę dla Rady Zawiad. w myśl § 39 Stat. — 10% od pozostałej kwoty złotych 1.151.531.02 zł. 115.153.10
4. Na superdyw. dla akcjonarjuszy 11% zł. 687.500.00
5. Na remuneracje, wpłaty do Kasy Przezorności, na kształcenie dzieci i na wszelkie inne potrzeby dla pracowników Towarz. oraz cele publiczne (w myśl uchwały Rady Zawiad. z d. 29. paźdz. 1926 r.) 12% czystego zysku do dyspozycji i rozdziału według uznania Jener. Dyrekcji zł. 184.930.22

zł. 1,377.137.52

6. Pozostałą resztę przenieść na wydatki na rok następny zł. 163.617

zł. 1,541.085.22

Wypłatę dywidendy rozpocznie Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Filje z dniem 1. lutego 1929 r.

Dla uczczenia **Dziesięcioletniej Rocznicy Niepodległości Państwa** Walne Zgromadzenie zatwierdziło wniosek, aby z sumy pozostałej z tegorocznych zysków, przeznaczyć jeszcze zł. 25.000.— na fundusz budowy szkoły w osadzie robotniczej, założonej w rozparcelowanym folwarku **„Żyrawa"**, z której parcelanci utworzyli nową gminę, nazywając ją **„Kremerówka"**.

Przed zamknięciem obrad Członek Rady Zawiadowczej, Dr. Wilhelm Krzysztoń podniósł niepożyte zasługi Generalnego Dyrektora Inż. Stanisława Kremera i wniósł o uchwalenie uznania i podziękowania za tak skuteczną działalność Generalnemu Dyrektorowi, jak niemniej całej Dyrekcji (oklaski).

Pierwszy Wiceprezes Rady Zawiadowczej Senator Dr. Marcin Szarski podniósł ogromne wiadomości fachowe inż. Stanisława Kremera, Jego niezwykłą energję i ogromny zapał w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Do głosów tych dołączył się akcjonarjusz „Chodorowa", a zarazem i „Przeworska", p. Adolf Cieński i wyraził Generalnemu Dyrektorowi Kremerowi gorące uznanie i życzenie dalszej owocnej pracy, podnosząc, że Towarzystwo „Chodorów" ma do zawdzięczenia Inż. Kremerowi doprowadzenie cukrowni do dzisiejszego świetnego stanu.

Jako członek Rady Zawiadowczej Cukrowni „Przeworsk", złożył Generalnemu Dyrektorowi Inż. Kremerowi podziękowanie za Jego stałą życzliwość dla Przeworska i wyraził życzenie dalszej trwałej współpracy z bratnią Cukrownią w Przeworsku.

Skład Rady Zawiadowczej jest następujący: Prezes: Dr. Leon baron de Vaux, poseł nadzwyczajny i pełnomocny Minister, właściciel ziemski. I. Wiceprezes: Senator Dr. Marcin Szarski, Prezes Rady Zawiadowczej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie i Prezes Związku Banków w Polsce, II. Wiceprezes: Antoni Hr. Lanckoroński, właściciel ziemski. Członkowie: Inż. Bronisław Albinowski, właściciel ziemski, Bronisław Janowski, prof. Akademji Rolniczej we Lwowie, Inż. Stanisław Kremer, Generalny Dyrektor Towarzystwa, Dr. Wilhelm Krzysztoń, Dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, Elżbieta Ks. Lubomirska, właścicielka ziemska, Eugenjusz Ks. Lubomirski, właściciel ziemski, Dr. St. hr. Mycielski właściciel ziemski, Alfred hr. Potocki ordynat na Łańcucie, Inż. Franciszek Hr. Zamojski, właściciel ziemski.

Dyrektorem technicznym jest Inż. Adam Piotrowski, a dyrektorem handlowym Władysław Rozpłochowski.

*

JENERALNA DYREKCJA „CHODORÓW" Akcyjnego Towarzystwa we Lwowie, z kwoty danej jej do dyspozycji przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, a wynoszącej zł. 184.930.22 przeznaczyła:

I. dla Pracowników Towarzystwa zł. 161.518.86, a mianowicie: na remuneracje Urzędników (z wyłączeniem Dyrekcji) zł. 68.030.—; na remuneracje Rzemieślników i dozorców zł. 24.618.—; na kształcenie dzieci Pracowników zł. 12.000.—; do Kasy Przezorności Urzędników zł. 13.217.56; do Kasy Przezorności Rzemieślników zł. 3.980.30; na dary dla Urzędników w wysokości 3-miesięcznej pensji, złożone na książeczkach Galicyjskiej Kasy Oszczędności zł. 39.673.—.

II. Na cele publiczne zaś kwotę zł. 23.411.96, z której przyznano w gotówce: 1) Komitetowi Obywatelskiemu Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa, we Lwowie zł. 100.—; 2) Zakładowi wychowawczemu fundacji Al. Lubomirskiego w Krakowie zł. 200; 3) T. S. L. im. Słowackiego w Chlebowicach wielkich zł. 100.—; 4) Czytelni T. S. L. w Bóbrce zł. 100.—; 5) Tow. Urzędników Skarb. z wykszt. akadem. we Lwowie zł. 500.—; 6) Dokształcającej Szkole Zawodowej w Chodorowie zł. 500.—; 7) Na budowę Domu Ludowego w Łanach p. Bóbrka zł. 100.—; 8) Pol. Tow. opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie zł. 100.—; 9) Komitetowi opieki nad dziećmi w Bóbrce zł. 1000.—; 10) Tow. Ochrony Dziecka we Lwowie zł. 200.—; 11) Wschodnio Zjednocz. Małopolskiemu T. O. M. we Lwowie zł. 300.—; 12) Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie zł. 100.—; 13) Na kształcenie sierót po urzędnikach państwowych pow. **Bóbreckiego** zł.

6000.—; 14) Tow. Gimnastycznemu „Sokół" w Chodorowie zł. 2000.—; 15) Biednym parafji rz. kat. w Chodorowie zł. 1000.—, 16) Biednym parafji gr. kat. w Chodorowie zł. 1000.—; 17) Biednym gminy żydowskiej w Chodorowie zł. 1000.—; 18) Na remont kościółka w Kremerówce zł. 3000.—; 19) Na budowę ochronki w Chodorowie zł. 2000.—; 20) Komitetowi opieki nad zdrowiem młodz. szkół średnich we Lwowie zł. 100.—; 21) Zarządowi T. S. L. na Dom Oświaty we Lwowie zł. 100.—; 22) Komitetowi Rodzicielskiemu Polskiej Szkoły w Haliczu zł. 300.—; 23) Na wydawnictwo „Chłop Polski" we Lwowie dla powiatu bóbreckiego zł. 200.—.

W cukrze: 1) Dla biednych parafji rz. kat. w Chodorowie 200 kg.; 2) dla biednych parafji gr. kat. w Chodorowie 200 kg.; 3) Zakładowi ciemnych we Lwowie 100 kg.; 4) Rodzinie Sierocej we Lwowie 200 kg.; 5) Zakładowi wychowawczo - naukowemu Sacre - Coeur za bezpłatne utrzymanie 3-ch uczenic we Lwowie 300 kg.; 6) SS. Miłosierdzia w Bursztynie 100 kg.; 7) Zakładowi naukowemu im. Torosiewicza we Lwowie 100 kg.; 8) Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP. we Lwowie 25 kg.; 9) Na Kongres Eucharystyczny we Lwowie 25 kg.; 10) Fayer Francais we Lwowie 100 kg.; 11) Tow. Bursy św. Wojciecha we Lwowie 100 kg.; 12) Braciom Albertyńcm w Stanisławowie 100 kg.; 13) Katolickiemu Związkowi Polek we Lwowie 300 kg.; 14) Towarzystwu Pań św. Wincentego á Paulo we Lwowie 300 kg.; 15) Ochronie Dziecka we Lwowie 200 kg.; 16) Zakładowi sierót św. Antoniego we Lwowie 100 kg.; 17) Na wentę we Lwowie 40 kg.; 18) Inne drobne we Lwowie 50 kg.

Niektóre z wyżej wymienionych pozycji zostały już w ciągu roku uskuteczniono, a obecnie tylko zatwierdzone.

Jeneralna Dyrekcja uwiadamia wszystkich zainteresowanych, iż w ciągu roku 1929 żadnych więcej datków ani w gotówce, ani w cukrze udzielać nie będzie. Wszystkie podania wniesione w ciągu roku uwzględnione będą mogły być dopiero w grudniu 1929 r., o ile Towarzystwo wykaże zyski, a Walne Zgromadzenie przyzna na ten cel fundusz.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. grudnia.

Ceny na Giełdzie zbożowej zniżkowe Podaż dostateczna, przewyższa zapotrzebowanie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. grudnia. (Tel. G. P.) 4 prc. pożyczka inwestycyjna 109 i pół, 5-prc. pożyczka dolarowa 106 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Holandja 357.35, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.36, Wiedeń 125.21, Włochy 46.59.

Warszawa, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 182 i pół, Bank Zachodni 85, Bank Zw. Sp. Zarob. 82 i pół, Kiejwski 96, Siła, światło 112, Chodorów 230, Warsz. Tow. Cukr. 46. Firley 56, Węgiel 98 i pół, Lilpop 41, Modrzejów 33 i pół, Ostrowiec 96, Rudzki 43 i pół, Starachowice 37.75, Zawiercie 16 i pół, Borkowski 16, Haberbusch 240.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Przem. 105, Trzebinia 15 1/4, Chodorów 227, Chybie 73

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. grudnia (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.19, Włochy 27.18 i pół. Hiszpanja 84.35, Holandja 208.55. Berlin 123.76, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.90, Oslo 128.47 i pół. Kopenhaga 138.57 i pół, Sofja 3.74.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.54. Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.56. Bukareszt 3.12.75, Helsingfors 13.08 Buenos Aires 218 13/16.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.61, Belgrad 1246.25, Berlin 168.95, Bruksela 98.55, Budapeszt 123.56, Bukareszt 4.25.25, Kopenhaga 189.15, Londyn 34.39, Madryt 115.10. Medjolan 37.11 i pół. Nowy Jork 708.65, Oslo 188.95, Paryż 2768.25, Praga 2099 5/8, Sofja 5.10.3, Sztokholm 189.00, Warszawa 79.73, Zurych 136.50, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.70, Polskie 79.83, Czeskie 20.96.75, Węgierskie 123.55, Szwajcarskie 136.15, Renta majowa 0.798, Renta lutowa 0.795, Tureckie 32.25, Banverein 25.60, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59.00 Laenderbank 32, Merkury 22.15, Kolej półn. 1163, Zivnostenska 130 i pół, Czerniowce 66, Austr. kol. państw. 47, Kolej połudn. 12.25, Goleszów 272, Cement 111, Alpiny 42, Krupp 12.50 Poldi Huette 181 i pół, Rima 115.30, Siersza 12.25, Zieleniewski 116, Fanto 6.40, Karpaty 17, Galicja 67, Nafta 32 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.13, Holandja 12.07.81, Francja 124.15, Belgja 34.886, Włochy 92.65, Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.187, Hiszpanja 29.86, Danja 18.177, Szwecja 18.14, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.80. Praga 163.68, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.15, Nowy Jork 25.59, Belgja 355.75, Włochy 134, Szwajcarja 492.75, Danja 683, Holandja 10.28, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684.25, Praga 75.80, Rumunja 15.35, Niemcy 610, Wiedeń 360

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 9972-4

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 zł.; wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim 10 co 1. i 15. w sali Kasyna (Dom Narodowy) Rutowskiego 22, I. p. Wpisy od 5-tej. Loeffler. 16300-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODA panna (bez przeszłości), niebrzydka, inteligentna, katoliczka bez posagu, posiadająca mieszkanie z braku czasu i znajomości chce poznać na tej drodze kulturalnego mężczyznę na wyższym stanowisku w wieku 35—50 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Sfinks". 10367

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGINAŁ młody pies, wilczur, jeśli kto takowego przytrzymał proszę zwrócić do dozorcy Kopernika 38. za wynagrodzeniem. 10358

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

PANNA chrześc. z kursem buchalterji. pisząca na maszynie z półroczną praktyką poszukuje posady biurowej na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „Posada". 10371

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

ZARZĄD Zdrojowy Niemirów, poczta w miejscu, poszukuje na sezon 1929, restauratora i dzierżawcę sklepu chrześcijańskiego. 10382-2

REWJA POZNAŃSKA poszukuje ładnych statystek do tańca. Dyrekcja płaci mieszkanie, podróż. Oferty z fotografją składać Zakopane Kaczorowski. poste restante. 10372

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 904-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Franciszkańska 7. II. p. drzwi 11. od 3—4. 10321

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, ma erje meblowe poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

SELSKINY prawdziwe, magiel korbowy, łóżko szerokie z materacem do sprzedania. Listy pod „Hanna". 10341

Portjery os a niej mody, **Dywany** ręcznie tkane
po cenach fabrycznych
WANK pac Ma i cil 5, I. piętro

ANTYKI: szale tureckie, kryształy, świeczniki, zegary okazyjnie sprzedam, Zyblikiewicza 35. I. p. na prawo od 5—7 popołudniu. 10365

OKAZYJNIE do sprzedania: dywan perski 10 m. kw., gabinety męskie, jadalnia, sypialnia, salon Empir, antyczne toalety, szafy, komoda, poleca: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 10377-2

STROJE polskie tak w całości, jak i poszczególne części, a to: karabele, pasy, guzy itp. kupuje. Wiadomość we firmie Czernicki i Olszewski, ul. Rutowskiego róg Boimów. 10370-3

DRYLING „Hamerless" Suhl, Wittener-Stahl 16. Pierwszorzędny. Okazja. Tanio. Pielecki, Lwów, Piekarska 1. 10338-2

PRZEŚLICZNY, stary zegar stojący, salonowy „Empire". Grupa figuralna, bronz złocony, pod kloszem, werk francuski, okazyjnie, tanio. Fotografja na żądanie. Pielecki, Lwów, Piekarska 1. 10338-2

ANTYKI na prezenta kupisz najtaniej u Pieleckiego, Lwów, Piekarska 1. 10338-2

FORTEPIAN półkoncertowy, pierwszorzędnej niemieckiej marki, z angielską mechaniką okazyjnie sprzeda „Moniuszko". Zimorowicza 10. 10277-2

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 9763-15

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NAPPA rękawiczki, prześliczne gatunk bajecznie tanio, Licht, Hetmańska 22. 1038!

ZABAWKI
w naj lększym wyborze pol ca najtaniej
Krzywa 25 (obok Akademickiej)
Władysław Brom lski

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Buczacz na nazwisko Olejnik Piotr, Otynja, pow Tłumacz. 10383-2

TAPETY najnowsze wzory metr 20 groszy poleca znana firma Okin, Lwów Skarbkowska 6. naprzeciw „Kina Lew". 10362-2

HEWKO PIOTR unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Czortków. 10340-2

Na Gwiazdkę!
Serwisy stołowe, kawowe, kryształy i t. p. po cenach bajecznie niskich poleca Firma
Aleksander Orski
Lwów, Halicka 20

ZAKOPANE. Nowootwarty wytworny pensjonat Ziemiański Bulwar Słowackiego, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Telefon. Ceny przystępne. 10368-3

Wesoło Święta
spędzi każdy, kto kupi
GRAMOFON
tubowy, szafkowy, walizkowy
tylko w jedynej znanej firmie
„SYRENA"
Lwów, ulica Kazimierzowska l. 13
tel. 5316.
Najdogodniejsze warunki od 5 zł. tygodniowo lub miesięcznie.
Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty. 10306



Past, do podłog, wosk, Terpentyna, Szczotki
najtaniej u **SUDHOFFA**
Lwów, Akademicka l. 8.

KTO
odnawia obuwie farbą do skór znanej marki
„LEW"
jest pewny, że skóra nie popęka i że kolor właściwy otrzyma.
„LEW"
dostać można w 30-tu kolorach we wszystkich składach farb, drogerjach, składach przyborów szewskich i t. p.

Od 40 l. t. istniejąca firma
JAKÓB CZYSZ
ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry
sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

LW. 34.233, V.

Lwów, dnia 10. grudnia 1928.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji we Lwowie jako Władza zarządzająca **Fundacją im. Pieściornowskiego w Kuźminie p. Tyrawa wołoska**, pow. Dobromil, stacja kolejowa Załuż, **sprzeda w drodze pisemnych** ofert:

1.783 sztuk drzewa jodłowego wycechowanego w oddz. 9. w Kuźminie o masie około 2.000 m. sześc. drzewa pniowego.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z podaniem oferowanej ceny kupna od 1 m. sześc. drzewa wyrobić się mającego przez kupca **należy wnieść** do Dep. V-go (fundacyjnego) Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, pl. Smolki L. 3. najpóźniej **do dnia 31. grudnia 1928 do godz. 11 rano**, poczem o godz. 11-tej nastąpi otwarcie ofert. W ofercie należy podać, że oferentowi są znane warunki sprzedaży i że im się w zupełności poddaje.

Warunki są do przejrzenia w Dep. V-tym we Lwowie lub w Zarządzie lasów w Kuźminie.

Za Wojewodę lwowskiego
Kierownik Departamentu:
10359 **Dr. Ranná mp.**

POLITECHNIKA LWOWSKA
L. 6113/28. Lwów, dnia 14. grudnia 1928 r.

KONKURS

Politechnika Lwowska niniejszem rozpisuje konkurs na oddanie folwarku w Dublanach w administrację poręczającą.

Folwark Dublany o obszarze około 230 ha ziemi ornej i łąk, odległy od Lwowa 8 km. szosą, od stacji kolejowej Dublany-Laszki 3 km., oddany zostanie z dniem 1. kwietnia 1929 r. w administrację poręczającą, wraz z inwentarzami żywemi i martwemi, oraz uprawami i zasiewami ozimemi, na okres 3—6 lat.

Kandydat na objęcie administracji zobowiązuje się:

1) zarządzać gospodarstwem osobiście,

2) utrzymywać w stanie zdatnym do użytku wszystkie budynki oraz cenne kultury,

3) złożyć do dnia 20. stycznia 1929 r. w kasie Politechniki Lwowskiej wadjum w wysokości 2.000 zł. w gotówce, lub w papierach, mających pupilarne bezpieczeństwo.

Jako dochód gwarantowany ustala się równowartość 75 kg. żyta z jednego morga.

Nadwyżka dochodu zostanie podzielona między administratora a Politechnikę Lwowską wedle umowy.

Szczegółowe warunki zawiera regulamin, który przejrzeć można w Zarządzie Zakładów w Dublanach.

Oferty składać należy w Sekretarjacie Politechniki Lwowskiej w kopertach zamkniętych, zaopatrzonych napisem: „Oferta na Dublany" w terminie nieprzekraczalnym do 20. stycznia 1929 r. włącznie. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kwestury Politechniki Lwowskiej na złożenie wadjum. Politechnika Lwowska zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Po przyjęciu oferty, zawartą zostanie pisemna umowa, która obowiązywać będzie administratora od chwili podpisania jej, zaś Politechnikę Lwowską od dnia zatwierdzenia jej ze strony Senatu P. L. i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rektor.
ZIPSER.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 62 ustawy z d. 19/5 1920 Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272 i rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 24/3 1926 Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 273, tudzież zgodnie z par. 85 statutu Kasy, rozpisuje się niniejszem i ogłasza

Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych w Tłumaczu.

Spisy uprawnionych do głosowania z grupy ubezpieczonych i pracodawców, wyłożone będą do publicznego wglądu od dnia 30. grudnia 1928 do dnia 8. stycznia 1929 włącznie, a to codziennie w godz. urzędowych od 9-tej do 14-tej w lokalu Zarządu Kasy przy ul. Grunwaldzkiej w Tłumaczu, tudzież w lokalach Magistratu w Tyśmienicy i Urzędu miejskiego w Ottynji.

Reklamacje odnośnie do wpisania lub wykreślenia ze spisu wyborców, wnosić można w ciągu dni 10 od dnia wyłożenia spisów wyb., a przeciw dotyczącej decyzji reklamacyjnej służy zainteresowanym prawo wniesienia skargi do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, w ciągu dni 5 od dnia otrzymania decyzji, za pośrednictwem Zarządu (Komisarza) Kasy).

Ilość delegatów mających być wybranymi, wynosi w grupie ubezpieczonych 30, a w grupie pracodawców 15.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, winny być doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów.

Wybory odbędą się w niedzielę dnia 10. marca 1929 r. z obu grup (ubezpieczonych i pracodawców) od godz. 8-mej bez przerwy do godz. 20-tej, a to dla mających swą stałą siedzibę na terenie Sądu powiat. w Tłumaczu, w lokalach Kasy Chorych w Tłumaczu przy ul. Grunwaldzkiej, dla mających swą stałą siedzibę na terenie Sądu powiat. w Tyśmienicy, w lokalach Magistratu w Tyśmienicy, a dla mających swą stałą siedzibę na terenie Sądu powiat. w Ottynji, w lokalach Urzędu miejskiego w Ottynji.

Bliższe szczegóły i pouczenia w afiszach wyborczych. 10351

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych w Tłumaczu:
Dr. Ludwik Krzemuski
Komisarz rządowy.

Humor.



— Czy mąż pani już znalazł sobie wreszcie zajęcie?

— A jakże proszę pana, już od ośmiu dni strajkuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.